Nr. 324 (3164). Warszawa, Piątek 25 Listopada 1927 r. Rok XXXIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

PIĘCIOLECIE FASZYZMU

FASZYZM A KLASA ROBOTNICZA

Istotą faszyzmu jest złamanie demokracji (w szerokiem tego słowa znaczeniu, nietylko parlamentaryzmu) przez zbrojne organizacje burżuazyjne, skierowane przeciw proletarjatowi. To jest **istota rzeczy**, — reszta blichtr i frazeologja. Prawda, faszyzm wykorzystuje pewne niedomagania demokracji (kwestja silnej władzy w demokracji) lub błędy taktyki robotniczej (Włochy). Ale istota faszyzmu pozostaje niezmieniona: **dyktatura uzbrojonej burżuazji, skierowana przeciw klasie robotniczej.**

Historja ideologji faszystowskiej w ciągu ostatnich lat 8-iu, to historja zreakcjonizowania się faszyzmu, przesunięcia się punktu ciężkości z drobnej **ku średniej i wielkiej** burżuazji. Przypomnijmy, że faszystowski program 1919 roku zawierał proporcjonalność wyborów, podatki od kapitału, rady fabryczne, nawet upaństwowienie niektórych fabryk! Faszyzm rozpoczął od radykalizmu — **warto to pamiętać**—skończył na najskrajniejszej reakcji. **Prezzolini** w swej znanej książce o faszyzmie nazywa faszyzm „rewoltą klas średnich" przeciwko proletarjatowi, ale też i przeciw nadużyciom wielkiej burżuazji. Nie jest to ścisłe: wielka burżuazja popiera faszyzm z całych sił.

Pierwsza faza faszystowskiej „roboty" dla zapewnienia burżuazji „bezpieczeństwa", to walki zbrojne z socjalistami, rozbijanie redakcyj i domów robotniczych, gwałty wobec działaczy robotniczych.

Druga — stopniowe, ale całkowite zniesienie demokracji, przez skasowanie wolności prasy, zebrań itd.

To są dwie fazy prawie równoległe; obiedwie negatywne, t. zn. kasujące formy dawnego życia i walki. Najbardziej interesująca faza — trzecia, pozytywna, gdy faszyzm występuje sam, z własnemi ustawami robotniczemi. Ta faza **najciekawsza**—chcielibyśmy na niej skupić całą uwagę czytelnika.

Punkt wyjścia — **państwo**, państwo jest całością — syntezą obu klas proletarjatu i burżuazji, a więc niechże bierze w swe ręce rozstrzyganie konfliktów. Słowem, nie walka klasowa, lecz **decyzja państwa.**

Decyzja „państwa"? Na wysokościach metafizyki byłoby to śliczne i sprawiedliwe. Ale w nizinie faszystowskiej rzeczywistości i w warunkach burżuazyjnej dyktatury decyduje nie metafizyczne „państwo", lecz sprawująca dyktatorską władzę burżuazja. A więc na miejsce wolnej walki klasowej staje nie żadna decyzja jakiegoś abstrakcyjnego „państwa", lecz **jednostronna klasowa burżuazyjna decyzja**, — mitygowana najwyżej obawą przed zbytniem przeciąganiem struny.

Ten zasadniczy punkt wyjścia, ten zasadniczy **szwindel** jest decydującym w całej „robotniczej" działalności ustawodawczej faszystów ostatnich lat.

Najważniejsza ustawa — bardzo ważna i ciekawa—to ustawa kwietniowa 1926 roku, **„o unormowaniu zbiorowych stosunków pracy"**. Tę niezwykle zajmującą ustawę znajdziemy w chaotycznej książce T. **Dzieduszyckiego**: „Teorja ruchu faszystowskiego". Istotne punkty ustawy są następujące: Niektóre robotnicze związki zawodowe (t. zn. faszystowskie) zostają autoryzowane (zatwierdzone), i wówczas obejmują **całość reprezentacji** danego zawodu i przytem pobierają składki od **wszystkich** robotników danego zawodu (art. 5). Związki te podlegają nadzorowi i opiece administracji (8). Umowy zbiorowe, zawarte przez autoryzowany związek, obowiązują **wszystkich** robotników danego fachu (10). Wszelkie inne spory podlegają sądom apelacyjnym, działającym w charakterze trybunałów pracy (13). Taki sąd rozstrzyga „wedle sprawiedliwości" i „przestrzega w każdym wypadku wyższych interesów produkcji" (16). **Strajki są zakazane** (18). Robotnicy, odmawiający wykonania decyzji sądu, są karani **więzieniem do 1 roku** (22) itd.

Piękna ustawa... Niedarmo hr. **Dzieduszycki** skacze z radości pod niebiosa. Sens ustawy prosty: „państwo", t. zn. dyktatura burżuazyjna, sama ma rozstrzygać o konfliktach i o żądaniach robotniczych. Swobodna walka klasowa zostaje zniesiona. Nawet wielce burżuazyjny p. **Naudeau**, wróg strajków, pisze z powątpiewaniem, że gdyby rządy sprawowali „święci", może to wszystko byłoby i dobre...

Ta sama zasada „państwa" jest konsekwentnie przeprowadzana w sławetnej „konstytucji pracy". — **„Carta del Lavoro"** — z kwietnia 1927 r., zawierającej 30 „oświadczeń" (nie artykułów). Znajdujemy tu wszystkie główne punkty poprzednio cytowanej ustawy. Państwo ma stać się „korporacyjnem" i ma być zbudowane na **solidarności klas**; w razie konfliktu rozstrzyga „korporacja", t. zn. połączone związki robotników z jednej, kapitalistów z drugiej strony; w razie niedojścia do skutku kompromisu, rozstrzyga sąd (ośw. X). Decydująca miara, to interes produkcji (ośw. XII).

Widzimy jasno: „pozytywna" faza faszystowskiej działalności jest tak samo, tylko w innej formie, skierowana przeciw walce klasowej robotnika, jak i burzycielska faza negatywna. Pod pseudonimem „państwa" i jego interesów (bardzo wygodnem!) **dyktatura zbrojna burżuazji bierze w swe ręce rozstrzyganie wszystkich sporów robotnika z burżuazją.**

Jest to istota rzeczy — chęć skrępowania, osłabienia, unieruchomienia klasy robotniczej. Tu dopiero jasno widzimy, jak sprzyja tym pomysłom brak demokracji, brak wolności obywatelskiej.

Rozumiemy też zachwyt polskich faszystów nad pomysłami **Mussoliniego.**

Kazimierz Czapiński.

W OBRONIE PRAWA DO PRACY W OBRONIE TYSIĘCY BEZROBOTNYCH

STAJE CAŁA ZORGANIZOWANA KLASA ROBOTNICZA

Żądamy: zasiłków dla wszystkich zarejestrowanych; pomocy żywnościowej i węglowej dla bezrobotnych; podniesienia wysokości zasiłków.

ZARZĄD FUNDUSZU BEZROBOCIA DOMAGA SIĘ PODNIESIENIA ZASIŁKÓW DORAŹNYCH I POMOCY DLA BEZROBOTNYCH W NATURZE

Na wczorajszem posiedzeniu Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia przedstawiciele Komisji Centralnej Zw. Zaw. zaproponowali, by Zarząd wystąpił z opinją wobec p. ministra pracy o **konieczności udzielenia bezrobotnym zasiłków w naturze, t. zn. w węglu i kartoflach.**

P. prezes **Szubartowicz** oświadczył, że Min. Pracy **przygotowuje już plan pomocy w naturze dla okręgów, bardziej dotkniętych bezrobociem.**

Ponadto przedstawiciele Komisji Centralnej wysunęli wniosek **podniesienia zasiłków** t. zw. akcji doraźnej do wysokości, odpowiadającej **wzrostowi** zasiłków ustawowych, t. zn. **odpowiednio** do wzrostu drożyzny.

Wniosek ten Zarząd Główny jednomyślnie uchwalił i zalecił przedstawić p. ministrowi pracy.

Dalsze uchwały Zarządu zamieszczamy na str. 2.

P.P.S. OBEJMUJE STER SAMORZĄDU W ŁODZI

PIERWSZE POSIEDZENIE NOWEJ RADY MIEJSKIEJ

ENTUZJAZM WŚRÓD LUDNOŚCI ROBOTNICZEJ.

(Telefonem).

W dniu wczorajszym o g. 8 wieczór rozpoczęło się pierwsze posiedzenie nowej Rady miejskiej w Łodzi. Posiedzenie to wzbudziło ogromne zainteresowanie w Łodzi. Galerje sali posiedzeń Rady miejskiej były wypełnione po brzegi ludnością robotniczą, która gromadziła się również pod gmachem.

Przewodniczącym Rady miejskiej obrany został 54 głosami przeciw 14, przy 6 wstrzymujących się — tow. inż. Jan Holcgreber.

Po wyborze prezydjum Rady przystąpiono do wyboru magistratu.

Prezydentem Łodzi obrany został 54 głosami tow. poseł Bronisław Ziemięcki. Kontrkandydat chadek Kulamowicz otrzymał jedynie głosy prawicy.

Wiceprezydentami obrani zostali tow. St. Rapalski (50 gł.) i tow. dr. E. Wieliński (41 gł.). Jako kontrkandydata wystawiała prawica w obu głosowaniach r. Kulamowicza.

Przy wyborach ławników zgłoszono 3 listy: 1) Listę Bloku Socjalistycznego, 2) Listę Polskich ugrupowań prawicowych, 3) Listę narodowców-Niemców i żydów.

W głosowaniu otrzymały lista Nr. 1 39 głosów (5 mandatów), Nr. 2 — 16 głosów (2 mandaty), Nr. 3 — 14 głosów (1 mandat).

Ławnikami wybrani zostali z listy Bloku Socjalistycznego: tow. sen. dr. Stefan Kopciński, tow. Ant. Purtal, tow. Ludwik Kuk (niemiecki socjalista), tow. dr. Aleks. Margolis (Bund) i tow. Roman Izdebski.

Z list nr. 2 i 3 mandaty ławników otrzymali z chadecji Adamski i pos. Harasz oraz r. Joel (żydzi narod.)

Wyniki wyborów przyjmowała galerja entuzjastycznie. Po dokonaniu wyborów radni socjalistyczni oraz publiczność odśpiewali „Czerwony Sztandar". Wiadomość o wyniku wyborów rozeszła się błyskawicznie po Łodzi, budząc wszędzie entuzjazm.



BRONISŁAW ZIEMIĘCKI,
poseł na Sejm, członek C.K.W. P.P.S.
nowy prezydent m. Łodzi.

POGRZEB STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO

Pogrzeb zmarłego wielkiego pisarza odbędzie się w poniedziałek 28 b. m. o godz. 10 rano w **Górze.** Dojazd koleją do stacji **Inowrocław,** a stamtąd 4 kilometry końmi do folwarku **Jaronty.**

***

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wysłał wczoraj depeszę kondolencyjną do pani Jadwigi Przybyszewskiej.

Z. P. P. S.

Dzisiaj o g. 5 pp. odbędzie się w Gmachu Sejmu posiedzenie plenarne Z. P. P. S. dla zakończenia prac w Sejmie i w Senacie kończącej się kadencji.

Obecność wszystkich towarzyszów posłów i senatorów bezwarunkowo konieczna.

Przewodniczący (—) Z. Marek.

PRZED RADĄ LIGI NARODÓW

BĘDZIE NA NIEJ PORUSZONA SPRAWA POLSKO-LITEWSKA

W dn. 5 grudnia zbiera się w Genewie Rada Ligi Narodów. Na porządku dziennym umieszczono — pomiędzy innymi — skargę Rządu Litewskiego na postępowanie Rządu Polskiego w stosunku do mniejszości litewskiej w Polsce; skarga zawiera jednocześnie rodzaj tłómaczenia się przed zarzutami o postępowanie p. **Waldemarasa** w stosunku do mniejszości polskiej w Litwie.

Trudno przesądzać zgóry, czy i o ile wypłynie przy tej sposobności **całe** zagadnienie polsko - litewskie. Polityka Kowna wyznaje dotychczas wręcz niesamowite stanowisko, że pomiędzy Polską a Litwą istnieje „stan wojenny". Niema między dwoma sąsiedniemi państwami — w kilka lat po zawarciu pokoju powszechnego w Europie— żadnych stosunków dyplomatycznych ani też normalnych gospodarczych. A przecie obydwa należą do Ligi Narodów, a przecie Litwa podpisała zobowiązania, wynikające z Paktu Ligi.

Jest to stan tragi - komiczny, niemożliwy do utrzymania na dłuższą metę. Rzeczpospolita Polska może zmierzać tylko do jednego celu: do **normalnych** stosunków z Litwą tak samo, jak z innymi krajami. Co do nas, nie bierzemy ani przez chwilę pod uwagę możliwości jakiejkolwiek formy interwencji zbrojnej; twierdzimy, że nie bierze jej pod uwagę nikt odpowiedzialny w Polsce, tym mniej polska polityka państwowa. Powaga Ligi Narodów odegrałaby natomiast z pewnością dużą w danym wypadku rolę.

I jeszcze jedna uwaga.

P. P. S. potępiła kategorycznie system t. zw. retorsji, jako odpowiedź na działalność p. **Waldemarasa.** Pogląd nasz w tej sprawie nie uległ najmniejszej zmianie. Warto wszakże zauważyć, że skarga p. **Waldemarasa,** stająca w obronie Litwinów — obywateli polskich, nabiera zgoła swoistego zabarwienia z chwilą, gdy do Polski, do Łotwy, do Niemiec chronią się masowo Litwini — obywatele litewscy, zbiegli z Litwy przed dyktaturą tegoż p. **Waldemarasa.**

Rząd, powstały z oficerskiego zamachu, Rząd, który stworzył tak liczną **emigrację polityczną,** nie ma prawa moralnego przemawiać imieniem narodu litewskiego. Prawo to sam sobie odebrał.

S. K.

NARADY WILENSKIE

Konferencje wileńskie marsz. **Piłsudskiego** z pp. **Zaleskim, Knollem, Patkiem** i **Łukasiewiczem** dotyczyły, jak nas informują, sprawy polsko-litewskiej w związku ze zbliżającą się sesją Rady Ligi Narodów.

Skład delegacji polskiej **na Radę** będzie ustalony w dniach **najbliższych.** Do Genewy pojedzie prawdopodobnie również min. **Zaleski. Stały** delegat Polski przy Lidze Narodów **p. Sokal** wyjeżdża jutro.

NA DRODZE DO POROZUMIENIA MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI

Dyrektor departamentu politycznego M. S. Z. p. **I. Jackowski,** zaprosił wczoraj — niezwłocznie po powrocie z Berlina — przedstawicieli prasy i udzielił im informacji o swoich rokowaniach z min. **Stresemannem** co do zakończenia polsko - niemieckiej wojny celnej i zawarcia umowy handlowej.

Lody zostały niewątpliwie przełamane. I Polska i Rzesza Niemiecka pragną dojść do zupełnego porozumienia; wznowione prace obu **delegacji, zaczynają** się pod dobrą wróżbą.

Przewodniczącym **delegacji niemieckiej** mianowano polityka **„centrowego"** p. **Hermesa;** przewodnictwo delegacji polskiej objął b. minister **J. Twardowski.**

Dziś nastąpi w Warszawie podpisanie umowy drzewnej pomiędzy Polską a Niemcami według tekstu, ustalonego w Berlinie przez p. **Jackowskiego z p. Stresemannem.**

PRZED WYBORAMI

DEKRET PREZYDENTA

Informują nas, że dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zarządzający wybory, ukaże się nie 28 listopada, **ale** 2 grudnia.

OBURZENIE „KURJERA WILEŃSKIEGO"

„Kurjer Wileński" który uważamy za pismo szczerze demokratyczne, oburzył się na nas za notatkę w rubryce „Przed wyborami" o projektach t. zw. listy krajowej. Oburzył się zresztą niesłusznie, bo my narazie informujemy a nie oceniamy, a że odróżniamy „krajowość" p. **Abramowicza,** który tej idei poświęcił pracę całego życia, od „krajowości" wielu innych osób, — w tym niema nic dziwnego.

„Kurjer Wileński" stwierdza przy tej sposobności, że nowe **Krajowe Stronnictwo Ludowe** staje na gruncie autonomji terytorjalnej Wileńszczyzny, Nowogródzkiego, części województwa Białostockiego i Poleskiego. Pięknie.

Przyjmujemy to oświadczenie **do wiadomości.**

Czy jednak należało **przy** tej **okazji** „organizować" **nową partję** i **próbować** rozbić „Wyzwolenie" metodami **niezupełnie** lojalnemi, — to kwestja **trochę** inna. W każdym bądź razie **„Kurjer Wileński"** przyznaje, że p. **Raczkiewicz** nie reprezentuje już na gruncie wileńskim „Wyzwolenia". A to tylko **twierdziliśmy.** Nic ponadto.

„Kurjer Wileński" myli się jednak, gdy sądzi, że kierują nami jakiekolwiek względy na taktykę wyborczą. Nie jesteśmy też wcale upoważnieni do mówienia imieniem „Wyzwolenia". My tylko nie mamy **zaufania** do **takich** sposobów działania. A to już trudno....

2. ROBOTNICY RADOMSKA, ŻYRARDOWA 2. GĄBINA

W DN. 27 LISTOPADA SPEŁNIĄ SWÓJ OBOWIĄZEK

Głosować będą wszyscy na listę P. P. S. i klasowych związków zawodowych, na listę Nr. 2.

W imię praw, potrzeb i dążeń mas pracujących.

W imię socjalizmu i demokracji.

ZBLIZKA I ZDALEKA

„WIELKIE CZASY".

II.

P. Wasowski nazwał książke swoją „Wielkie Czasy" i pierwszy rozdział jej poświęcił przedstawieniu olbrzymiego rozczarowania które ogarnęło ludzkość **powojenną.** Marzyła. Myślała. Tęsknotę swoją uważała za tak silną, tak bezwzględną, że myślała, iż wyczaruje jej nowy świat, nowe życie. Ten nowy świat M a r z e n i a był tak piękny, jak kula śnieżna, którą, jak widzę z okna, chłopcy toczą po zamarzłej ziemi. Tylko, że ten świat jest brudny, jak kominiarz i gdy ciepłą dłonią swoją kuli dotknął, rozpłynęła się — brudną, szarą strugą rozczarowań bez końca. Autor napisał „Wielkie Czasy", a pierwszy zaraz rozdział zatytułował: „czy zmierzch cywilizacji?"

Ani „Zmierzch", ani — „Wielkie Czasy". Tak, przynajmniej nam się wydaje.

Zawsze, w każdej epoce dziejów byli ludzie, byli pisarze, którzy dowodzili „zmierzchu" cywilizacji. Wojna urodziła w Niemczech wielką mysz, zwaną Spenglerem, który napisał olbrzymią książkę o podobnym tytule, a której sens sprowadzał się do powiedzenia, że jeżeli świat zachodni nie chce być **pruski,** musi zginąć. Propaganda niemiecka i mało krytyczni pisarze w różnych krajach narobili trochę hałasu koło tej książki, księgarz zarobił, autor także (jest z zawodu nauczycielem gimnazjalnym). Minęło kilka lat i świat zapomniał o książce i o autorze. Nasz Spengler nazywał się Znaniecki. Także napisał książeczkę (był bardziej miłosierny) na temat „Upadku Cywilizacji". Mniej było hałasu i świat też zapomniał. Każda epoka miała swoich Spenglerów i Znanieckich. I to od najdawniejszych czasów od biblijnego „Ekleziasty" poczynając.

Także Czasy nie są „Wielkie". Jakżeby czasy powojenne mogły być wielkie? Wojna pożarła życie dwunastu miljonów mężczyzn. Zniszczyła, jak samum pustyni, jak tajfun oceanu bogactwa, oszczędności, kulturę materjalną Europy na lata, na dziesięciolecia, na przeciąg życia dwu czy trzech pokoleń. Nie mogę nigdy zapomnieć widoków ogrodów francuskich w północnych departamentach, w ciągu lat czterech przez wojska niemieckie okupowanych. W ogrodach tych, starych, odwiecznych, istniejących na tych samych miejscach od setek i setek lat — wszystkie drzewa owocowe były podcięte, nie od szrapneli zniszczone, ale piłą przez człowieka podcięte. „Wróg" nietylko człowiekowi żyć nie pozwolił, ale drzewu owoce rodzącemu, jabłoni, gruszy, wiśni, tak cudnemi co wiosna okrywającym się kwiatami — nie darował... To był wstęp do „Wielkich Czasów". Po tych czterech latach został ból, żal, wściekłość, nienawiść. Wielkie Czasy — to czasy wielkiej miłości, wielkiego entuzjazmu, wielkiego podniesienia serc. Gdzie miało być źródło tego podniecenia: na wojnie zginęło we Francji czterystu literatów, żali dziwić się będziemy, że tak mało przychodzi z Francji nowych, ciekawych książek, że ci młodzi nic nie mają do powiedzenia. Ci młodzi, którzy nie zginęli, tylko chodzą dziś po świecie bez rąk, bez nóg, niewidomi na jedno oko i mieli dość czasu, latami leżąc na tapczanach szpitalnych w ojczyźnie albo w niewoli niemieckiej, aby napoić serca goryczą, zgasić w sobie pierwiastki twórcze, pierwiastki jasnowidzenia, tęsknotę do czegoś nowego, wyzwalającego ludzkość na drodze saint-simonowskiego entuzjazmu?

Czasy są „małe", przyziemne. „Mussolini", to nie są nowe czasy, ani wielkie, to ciężka zmora, koszmar starych brzydkich czasów, kiedy Lukka i Parma toczyły wielkie śmiertelne boje „Kondotjerów" i kiedy duch krył się po klasztorach w celach Angelico i jemu podobnych. Czasy są małe, kiedy rządzi Primo de Rivera, a Unamuno, którego p. W. czytuje — szuka na wygnaniu francuskiem spokoju i warunków do pracy. Primo może nazywać się Bethlen na Węgrzech, może się nazywać Stalin czy Trocki w Moskwie, Waldemaras na Litwie. Tacy z małości czasów powstają, z szarzyzny czasów. To są ludzie zimowej szarej godziny i długiej nocy. To nie są ludzie wschodzących słońc i zapalających się na widnokręgu jutrzni. Czasy te to są jak owe biedne dzieci, którym bardzo starzy ojcowie życie dają, a które w dwunastym roku życia na cukrzycę umierają. Brzydkie i małe czasy przeżuwające prawdy i sylogizmy przedwojennych pokoleń, żyjące prawdą dziś jeszcze żyjących, ale już nie tworzących Bergsonów, Einsteinów i t. p. Przyjdą inne czasy, nie czasy zmierzchu cywilizacji, bo tej słońce nie zajdzie, nie zajdzie I nie umrze Entuzjazm i nie umrze Natchnienie. I cała książka p. W. jest tylko poszukiwaniem za każdą cenę pierwiastków tych właśnie w atmosferze zatrutej, dymem armatnim zasnutej, czasów naszych. I to właśnie szukanie jest tej książki w istocie rzeczy optymistycznej wielką zasługą.

Henryk Bezmaski.

KOMISJA NADZWYCZAJNA DO WALKI Z NADUŻYCIAMI

ZARZĄDZENIE KOMISJI WOBEC MINISTERJUM KOMUNIKACJI

Wczoraj zawieszeni zostali w czynnościach z rozporządzenia Przewodniczącego Komisji Nadzwyczajnej do walki z nadużyciami pp. naczelnik wydziału Franciszek **Moskwa,** radca ministerjalny Ryszard **Adamkiewicz** i radca ministerjalny M. S. Z. **Kurzeniecki.** Zawieszenia te są związane z rozpoczęciem śledztwa w sprawie spółki akcyjnej „Aerolot".

UCHWAŁY FUNDUSZU BEZROBOCIA

Na wczorajszem posiedzeniu Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, — poza uchwałami, wymienionemi na str. 1, postanowiono wystąpić do p. ministra pracy w następujących sprawach:

1) o przedłużenie akcji pomocy doraźnej w dotychczasowym zakresie i na dotychczasowych terenach na m. grudzień, z rozszerzeniem jej na pewne tereny, 2) o przedłużenie do 17 tygodni okresu wypłat zasiłków ustawowych dla bezrobotnych, którzy przed 31 grudnia wyczerpali lub wyczerpią 13-tygodniowy okres wypłat na następujących terenach: dla pracowników umysłowych — miasta: Radom, Ostrowiec, Kalisz, Kielce, Wilno, Warszawa, Łódź, Piotrków, Zgierz, Zduńska Wola, Tomaszów-Mazowiecki, Radomsk i Białystok oraz powiaty — konecki, rybnicki, warszawski, błoński, radzymiński, skierniewicki, grójecki, mińsko - mazowiecki, sochaczewski, ciechanowski, mławski i chrzanowski; dla pracowników fizycznych zaś — miasta: Radom, Ostrowiec, Kalisz, Wieluń, Augustów i Aleksandrów oraz powiaty — iłżecki konecki, opatowski, opoczyński, sanocki, rybnicki, bialski, żywiecki, wadowicki, radomskowski i stanisławowski, wreszcie m. i. pow. Piotrków i Częstochowa; 3) o obniżenie dotychczas obowiązującej stopy wkładek ubezpieczeniowych od pracodawców za pracowników umysłowych (ze względu na stan rezerw F. B., z tytułu zabezpieczenia pracowników umysłowych) z 2 i pół do 2 proc. z jednoczesnem podwyższeniem dotychczasowej procentowej normy zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych mniej więcej o 20 proc.; 4) o zezwolenie na wypłatę bezrobotnym pracownikom umysłowym zapomóg grudniowych, z okazji świąt Bożego Narodzenia, przed 20 grudnia; 5) o znowelizowanie ustawy zabezpieczeniowej w tym sensie, by wszyscy pracownicy byli zabezpieczeni, bez względu na charakter zakładów pracy i liczbę zatrudnionych.

WIEDZA TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

RZĄDY MAGISTRATU W INOWROCŁAWIU...

Inowrocław, najstarsze w Polsce miasto, miejscowość kąpielowa (solanki) uznawana przez lekarzy za jedną z najlepszych w Europie, miejscowośc zatem posiadająca warunki świetnego wprost rozwoju, ugina się pod wręcz skandaliczną gospodarką magistratu, która — o ile władze energicznie tu nie wkroczą — doprowadzić musi miasto do ruiny...

To też oddawna obywatelstwo m. Inowrocławia z gospodarką tą niezmordowaną toczy walkę. Ale prezydent miasta dr. Krzymiński, główna tej gospodarki podpora, wedle dawnych ustaw pruskich, od Rady miejskiej niezależny, trzyma się wraz ze swą kliką i poprostu kpi sobie ze wszystkich zabiegów, jakie miasto u władz podejmuje...

Należy też z góry zaznaczyć, że walka miasta z prezydentem **Krzymińskim** pozbawiona jest absolutnie jakiegokolwiek podkładu politycznego. Toczy się tu bowiem walka o dobro miasta. Z jednej strony burmistrz i jego klika, a z drugiej wszyscy ludzie uczciwi, bez różnicy przekonań, nie mogący spokojnie patrzeć na to, co się dzieje.

Należy tu zaznaczyć, że przeciw gospodarce dra **Krzymińskiego** i jego kliki wniesiono kilka zażaleń również i do województwa i wojewoda p. **Bniński** o gospodarce tej ma już zapewne odpowiedni sąd wyrobiony.

Życzyćby sobie tylko należało, by zarówno województwo, jak i Min. Spr. Wewn. czemprędzej uwolniły miasto od obecnej plagi...

rt.

ZGON SYNA PREZYD. RZECZYPOSPOLITEJ

Wczoraj o godz. 7 wiecz. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach inż. Franciszek Mościcki, syn Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przy śmierci byli obecni: p. Prezydent z małżonką, żona zmarłego i najbliższa rodzina oraz członkowie domu wojskowego i cywilnego p. Prezydenta.

O dniu pogrzebu nastąpią osobne uwiadomienia.

Ś. p. Franciszek Mościcki liczył lat 27.

NAPRAWA TORU KOLEJOWEGO

POD WOROCHTĄ

Naprawa uszkodzonego przez powódź toru kolejowego na linji Jaremcze-Worochta postępuje szybko i już w grudniu będzie zupełnie ukończona.

Narazie na przestrzeni tej odbywa się regularna komunikacja kołowa.

OBNIŻENIE STAWEK LOMBARDOWYCH

Wkrótce ma się ukazać rozporządzenie ministrów Skarbu i Sprawiedliwości w sprawie obniżenia stawek procentowych, pobieranych przez lombardy, jako zwrot kosztów manipulacyjnych do 1 proc. zamiast, jak było dotychczas, 2 proc.

Stawka korzyści majątkowej zostaje utrzymana w dotychczasowej wysokości 1 proc.

SPROSTOWANIE.

Do artykułu sen. tow. Kopcińskiego we wczorajszym numerze „Robotnika" p. t. „Ustawa o ustroju szkolnictwa" wkradły się 2 błędy drukarskie.

Zniekształcone ustępy powinny brzmieć: „Cała ustawa ujęta jest ramowo, powiedziałbym deklaratywnie", oraz 2) „Na streszczeniu tem w ramach rozporządzalnego w artykule miejsca muszę poprzestać, zastrzegając sobie na przyszłość wyrażenie naszego stosunku do tego, co ona w sobie zawiera i co nam dać może".

MGŁY I OBŁOKI

Jednym z tegorocznych laureatów Nobla z dziedziny fizyki jest prof. C. T. R. **Wilson.** Urodzony w roku 1869, jest on obecnie członkiem Królewskiego Towarzystwa w Londynie i wykłada meteorologję w uniwersytecie w Cambridge.

Prof. **Wilson** poświęcił się badaniom nad elektrycznością atmosferyczną i radjoaktywnością, a przy tej sposobności zajął się badaniem zjawisk powodujących i towarzyszących kształtowaniu się obłoków. Jak wiadomo, mgła i obłoki powstają przez skupienie się wody w przesyconem parą powietrzu. W ogólności wszakże sama obecność wilgoci w powietrzu jeszcze nie wystarcza dla tworzenia się obłoków; muszą istnieć „jądra", powodujące wyeliminowanie wody. Za „jądro" mogą w tym wypadku służyć drobne cząsteczki pyłu albo dymu, dokoła których tworzą się krople wody.

To wyeliminowanie się wody może także nastąpić w zupełnie czystem, pozbawionem wszelkiego pyłu, powietrzu. Dzieje się to wtedy, gdy powietrze jest w stanie „jonizowanym", t. j. gdy większa lub mniejsza liczba **molekuł** powietrznych jest naładowana elektrycznością. W tym wypadku „jony" t. j. naładowane elektrycznością **molekuły** (najdrobniejsze cząsteczki) powietrza służą za jądra, dokoła których kondensuje się woda.

Prof. **Wilsonowi** udało się zbudować **aparat,** w którym można tak dokładnie poprowadzić tworzenie się mgły w „jonizowanym" gazie, iż każdy poszczególny „jon" jest widoczny i daje się nawet odfotografować. Obserwowanie tworzących się jąderek wodnych, a dalej łańcuchów wodnych perełek, z których następnie tworzą się mgły i obłoki, stanowi jedno z najpiękniejszych zjawisk w nowoczesnej nauce doświadczalnej.

STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI

Ze śmiercią Stanisława **Przybyszewskiego** schodzi z widowni życia polskiego postać niepowszednia.

Przez pewien czas **Przybyszewski** zajmował stanowisko czołowe w literaturze polskiej. Było to około r. 1900. gdy pojawił się on w Krakowie, na czele redakcji tygodnika „Życie", porzucając karjerę pisarza tworzącego po niemiecku i w młodej literaturze niemieckiej posiadającego już rozgłos niemały.

Literaturze polskiej, odradzającej się pod sztandarami „Młodej Polski" z hasłami „sztuki dla sztuki" — sztuki czystej, **Przybyszewski** dał silny impuls, lecz nie jako przywódca młodego ruchu, teoretyk i komentator, lecz jako silnie zarysowana indywidualność, pisarz niezmiernie oryginalny, jak w literaturze, tak i w życiu. Za jedno i za drugie — za sztukę i za życie — potępiany, wyklinany, zwalczany, wyśmiewany, zdawaćby się mogło, że nie zdoła znaleźć sobie miejsca w ojczyźnie, do której powracał niewątpliwie ze szczerem sercem, z gorącym sentymentem. Jeżeli dożył spokojnej, głębokiej starości w Polsce, w Warszawie, jako „ceniony" (od święta) autor — jest to klasycznym przykładem nietrwałości gniewów ciemnego tłumu, krótkotrwałości wszelkiej reakcji, nieskuteczności podżegania.

Kilka rzutów biograficznych wydaje się niezbędnemi dla rozjaśnienia tej bądź co bądź niezwykłej postaci. Urodzony w Wielkopolsce, nad Gopłem, jako syn nauczyciela wiejskiego, Stanisław **Przybyszewski** studja wyższe odbywał w Berlinie i tam, w najpierwszej młodości, uczestniczył w redakcji **„Gazety Robotniczej".** Czyż trzeba dodawać, że tytuł pisarza socjalistycznego nie był dostatecznym, aby go, jako piszącego Polaka, znano w kraju?

Gdy począł pisać utwory literackie po niemiecku, uważano, że się zniemczył. Młodzi literaci niemieccy natomiast uważali go stale za Polaka i podkreślali rasowy pierwiastek słowiański w jego pismach. Mimo rozgłosu, jakiego nabierały w Niemczech, do Polski pisma te nie dochodziły prawie wcale. Do pewnego stopnia przypadkowi zawdzięczać należy sprowadzenie Przybyszewskiego do Krakowa, do redakcji „Życia". Przypadek ten jednakże sprawił, że Przybyszewski wszystkie swe utwory przetłómaczył na język polski, świetną, bogatą polszczyzną i w krótkich odstępach czasu rzucił na rynek księgarski. Zjawił się, jak oślepiająca swym blaskiem, wspaniała gwiazda na widnokręgu polskiego życia kulturalnego, na chwilę zaćmiewając postacie **Tetmajera, Kasprowicza, Żeromskiego,** pisarzy o talencie szerokiej skali, a nadewszystko bardziej trwałym i produkcyjnym.

W małem i sennem mieście, jakiem był Kraków, zarówno oryginalne, cygańskie, rozlewne życie artysty, głoszone po kawiarniach hasła bezwzględnej swobody życia dla twórcy, jak i pisma, mało zrozumiałe, a wykraczające poza wszelki szablon, wywoływały burzę. Przeniósłszy się po paru latach do Warszawy, Przybyszewski i tu pozostawał jedną z najbardziej oryginalnych postaci artystycznego świata. Wyjechał wreszcie z powrotem do Niemiec, do Monachium, mając już poza sobą okres twórczości płodnej i burzliwej. Następne utwory jego nie stały na poprzedniej wysokości. Tem, co napisał do tego czasu, zdołał jednak zyskać sobie rozgłos w świecie, w Niemczech, w Czechach, w Rosji. Stał się pisarzem światowym.

Po wojnie **Przybyszewski** wrócił do kraju, do Warszawy, już zestarzały, odmieniony, skupiony w sobie; zajmował się okultyzmem, wiedzą tajemną, problemami religijnemi. Dawał zapomnieć o sobie. Wystawiony w ubiegłym sezonie dramat „Mściciel", choć utrzymał się dłuższy czas na repertuarze, był już tylko odległem echem wielkich tryumfów scenicznych „Śniegu", „Złotego Runa", „Dla szczęścia".

We właściwościach natury talentu i temperamentu **Przybyszewskiego** leżało to, iż pojawił się i **zginął,** jak meteor, lecz meteor niezwykłego blasku i żaru. Przyszedł ze swoją własną teorją estetyczną, która sama w sobie była poematem, lecz nie obejmowała i nie wyjaśniała nic — prócz twórczości samego **Przybyszewskiego.** Olśniewające piękno jego stylu upajało, czarowało — i nużyło. Gdy Przybyszewski począł powtarzać sam siebie, nie mogąc wykroczyć poza zaczarowane koło, w którem sam siebie zamknął, uznając, że wszystko inne nie jest godnem miana sztuki, okazywało się dowodnie, jak niebezpieczną jest wszelka jednostronność. Największe talenty Polski—Wyspiański i Żeromski, właśnie poza temi granicami, jakie stawiał sztuce Przybyszewski, odnajdywali najgłębsze pokłady własnej twórczości.

Przybyszewski był, jak wielkiego gestu i siły, świetny aktor — do jednej roli. Powtarzanie jej — było powtarzaniem zewnętrznych efektów, gestów, podniesienia głosu — bez odpowiedniej treści. Powinniśmy o nim pamiętać tylko z okresu najświetniejszej, najbardziej wybujałej twórczości — i takim przenieść go do historji literatury. W jej dziejach na przełomie XIX i XX stuleci stanowi **Przybyszewski** jeden tylko fragment, ale fragment świetny, wspaniały. Nikt tak, jak on, nie umiał operować napięciem efektu dramatycznego na scenie, budzić dreszczów, przejmować siłą wyrazu. Styl jego poetyckiej prozy był olśniewający. Nie sądzę, aby dziś jeszcze można było to samo powiedzieć o jej treści. W znacznej mierze będzie się ona wydawała nieprzekonywującą, przebrzmiałą.

Przebrzmiała — lecz jakże silnym oddźwiękiem, jakiem stokrotnem echem rozbrzmiewała wśród młodych przed laty dwudziestu kilku! **Przybyszewski** swym wybuchowym, rozlewnym temperamentem, pięknem swego stylu oddziaływał więcej, niż samą treścią. Nie pozostawił po sobie żadnej „szkoły", miał tylko niezręcznych i małych naśladowców, lecz prawie każdy, kto miał bliższą styczność z literaturą przed ćwierćwiekiem, przyznać musi, że w ten czy inny sposób, świetna twórczość **Przybyszewskiego** wywarła na niego wpływ, otwarła nowe horyzonty piękna, zbogaciła język i styl, dała impuls do pracy myślowej — bodaj w celu uwolnienia się od przemożnej sugestji czarującego pisarza.

Mimo przejściowego okresu udziału w ruchu socjalistycznym, **Przybyszewski** był tylko artystą, chciał nim tylko pozostawać, wierzył gorąco, że jest to najszczytniejsze powołanie, jakie może być udziałem człowieka. Poza sztuką **Przybyszewski** nie rozumiał udziału w życiu społecznem, nie miał ku temu żadnych aspiracji, ani warunków. Ta pozycja „tylko artysty" była niesłychanie trudna do utrzymania i o to staczał zmarły pisarz gorące walki. Gdy przyszedł wreszcie czas, że mógłby był na tej pozycji pozostać, jego wewnętrzny rozwój duchowy poniósł go dalej.

Wierzył **Przybyszewski** dawniej, że do tajemnic bytu zbliżyć się może najbardziej przez sztukę, przez twórczość. Sądził, że on, artysta, jest tylko medjum, przez które przemawiają tajemne moce, a w jego słowach odsłania się rąbek nieznanej prawdy, którą dla oczu ludzkich zasłania złuda rzeczywistości. Później — począł szukać prawdy nie przez samego siebie, jako twórcę, objawianej, lecz zawartej w wiedzy tajemnej, już objawionej, lecz wymagającej, aby ją wielką pracą odgadnąć i wydobyć.

Być może, w puściźnie pośmiertnej odnajdą się rękopisy, które odsłonią nam dotychczas nieznane oblicze **Przybyszewskiego**-badacza. Wszystko co wiemy o nim, wszelki sąd, jaki wydajemy, będzie się odnosił tylko do jednego okresu życia, który nie dla nas tylko jest już przeszłością, lecz był nią już i dla samego **Przybyszewskiego.**

Przeszedł on swą drogę życia, mimo kilkuletniego rozgłosu, nad miarę samotny, nad miarę usunięty na stronę, zbyt szybko pominięty po latach wielkiej, rozgłośnej sławy. Pozostanie w pamięci, jako jedna z najbardziej oryginalnych postaci, jaką wydało pokolenie.

Jan Dąbrowski.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

NIEBYWAŁY PECH LOTNIKÓW NIEMIECKICH.

Z Horty (wyspy Azorskie) donoszą: **Wodnopłatowiec Junkersa D. 1230 ponawiał wczoraj przed południem próby odlotu do Harbourgrace, nie zdołał jednak wznieść się na dostateczną wysokość. Był on zmuszony opuścić się na wodę i został przyholowany do portu. O ile można było stwierdzić, aparat żadnych uszkodzeń nie doznał.**

WYBUCH ŹRÓDEŁ NAFTOWYCH W KANADZIE.

W dolinie rzeki Turner, w południowej części prowincji Alberta, nastąpił wybuch źródeł naftowych. Pięć osób dorosłych odniosło bardzo ciężkie rany, a dwoje dzieci zmarło w następstwie oparzenia. Kilkanaście budynków zostało spalonych. Wybuch wywołał panikę wśród mieszkańców okolicznych.

ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO.

Były oficer Meerowicz zabił w Paryżu, pod wpływem depresji nerwowej, swą ciężko chorą żonę, potem sam życie sobie odebrał.

OSTATNI LIST PRZYBYSZEWSKIEGO

O LITERACKIEJ NAGRODZIE POZNANIA

„AW" donosi z Poznania:

„Przegląd Poranny" zamieszcza przedśmiertny list ś. p. Stanisława Przybyszewskiego adresowany do kierownika działu literackiego „Przeglądu Porannego". List ten nadszedł w kilka godzin po śmierci wielkiego pisarza.

Przybyszewski pisze m. in.: „Oczywiście nie powstała w mej głowie ani na chwilę obłąkana myśl bym mógł otrzymać nagrodę Poznania, myślałem jednakowoż, że zostanie przyznana Zegadłowiczowi, a ten szczery, rzetelny artysta i głęboki myśliciel istotnie na nią zasłużył, niespodzianką więc było dla mnie, że literacką nagrodę otrzymał polityk, którego literackie zdolności równają się zeru".

KONGRES

ZWIĄZKU STUDENTÓW SOCJALISTÓW PAŃSTW BAŁTYCKICH

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej utrzymuje bardzo ożywione stosunki z pokrewnemi organizacjami studentów państw bałtyckich. Przed 2-ma laty na konferencji w Rydze został utworzony Związek studentów państw bałtyckich, do którego weszły organizacje socjalistyczne Łotwy, Estonji, Litwy, Finlandji i Polski.

Na konferencji tej zostało wyłonione Biuro Centralne z siedzibą w Rydze.

Z inicjatywy Z. N. M. S. w porozumieniu z Biurem została w miesiącu maju b. r. zorganizowana wycieczka do Polski studentów łotewskich w liczbie osób 26. Wycieczka ta pozostawała w Polsce 2 tygodnie, zwiedzając Wilno, Warszawę, Kraków, Katowice i Zakopane.

Rezultatem wycieczki było zaznajomienie sporego grona młodzieży łotewskiej z historją i kulturą Polski i jej rzeczywistą sytuacją gospodarczą i polityczną.

Związek rozwijał intensywną działalność w kierunku wzajemnego zbliżenia organizacji wchodzących do Związku i zaznajomienia ich członków z sytuacją w poszczególnych państwach bałtyckich.

W dn. 26 i 27 listopada b. r. odbędzie się w Tartu (Estonja) Kongres Związku, na porządku którego zostały postawione bardzo ważne sprawy z sytuacji w poszczególnych państwach, położenia w nich organizacji młodzieży, form walki z faszyzmem i in.

Z ramienia **Z. N. M. S.** wyjechali wczoraj na kongres tow. tow. **Dubois, Kopankiewicz, Mieszkowski i Rutkiewicz.**

DALSZY WZROST BEZROBOCIA

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy, za okres od 12 do 19 listopada, wykazuje 124,075 bezrobotnych, w tej liczbie 31.775 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 3,853 osoby.

Wzrost bezrobocia zanotowano w następujących okręgach P. U. P. P.: woj. śląskie o 659 osób, Piotrków — o 407, Biała — o 251, Radom — o 249, Sosnowiec — o 224, Bydgoszcz — o 213, Lublin — o 161, Włocławek — o 134, Tczew — o 128, Kalisz — o 127, Siedlce — o 125, Stanisławów — o 107, Drohobycz — o 102 etc., zmniejszenie zaś w Łodzi — o 140 osób.

POŁOŻENIE WEWNĘTRZNE LITWY

Przypuściwszy nawet że wiadomości o terorze w Litwie są w części przesadzone, to, co pozostaje ponad wszelką wątpliwość, wystarcza, by stwierdzić, że w Litwie panuje **dyktatura**, używająca dla utrzymania się przy władzy metod **teroru masowego.**

Kto tę dyktaturę reprezentuje? W gruncie rzeczy — dwie grupy. Jedna ponosi za wszystko odpowiedzialność formalną i moralną — to prezydent **Smetona** i premjer **Waldemaras;** druga uosabia czynnik inicjatywy, rozmachu i bezwzględności — to „partja wojskowa" z pułk. **Plechawicziusem** na czele.

P. **Waldemaras** wolałby raczej politykę kompromisu, manewrowania. Jest ostrożny. Nie lubi ryzyka. I boi się. Boi się emigracji demokratycznej i boi się oficerów **Plechawicziusa.**

Tuby coś złagodzić; tamby coś „uzgodnić". Byle odwlec trudności. „Partja wojskowa" wolałaby iść „na całego". Co znaczy owe „iść na całego",— odgadnąć trudno. Wśród oficerów spiskowych są faszyści w stylu włoskim, są monarchiści „bez dynastji", jak u nas. A p. **Waldemaras** woli „rokować". Rozpoczął teraz rokowania z demokracją chrześcijańską i z ludowcami. Rokowania idą wszakże opornie, bo **„Lietuvos Žinios"** (Życie Litewskie) — organ ludowców, żąda przedewszystkim uwolnienia aresztowanych i powrotu zesłanych. I te rokowania wywołują gniew „partji wojskowej". P. **Waldemaras** zostaje stopniowo wpędzany w ślepą uliczkę i albo podda się bez zastrzeżeń pułk. **Plechawicziusowi,** albo też pułk. **Plechawiczius** uczyni przeciw niemu własny „zamach stanu". Bo pułk. **Plechawiczius** pójdzie pod sąd przy każdym innym, niż dwa wspomniane, rozwiązaniu.

Dlatego właśnie likwidację obecnego systemu rządzenia na Litwie przeprowadzić może tylko demokracja litewska z socjalną demokracją na czele. Dla p. **Waldemarasa** już niema powrotu. Zapóźno na kompromisy...

Litwin.

DWIE PROPAGANDY

Maszyny rotacyjne prasy całego swiata na rynek międzynarodowy wyrzucają jednocześnie dwie biegunowo odrębne wiadomości o Polsce: **Zwycięstwo ekipy polskich jeźdźców w Ameryce i proces 20 młodych polskich bandytów w Paryżu.** Przyczyny sukcesu z jednej strony i ponurej porażki z drugiej należy szukać w jednym tylko źródle: w naszej własnej polityce państwowej. Międzynarodowe popisy hipiczne traktuje Rząd jako propagandę, mogącą przynieść Państwu Polskiemu pośrednie korzyści. Te błyskotliwe efekty kosztują drogo, bardzo drogo społeczeństwo polskie. Ile kosztuje utrzymanie ekipy jeźdźców i jej stałe wyjazdy razem z końmi do Ameryki, Londynu, Nicei i t. p., tego dobrze nie wiemy, należy jednak przypuszczać, że koszta te sięgają cyfry kilku miljonów! A ile państwo nasze daje na zwalczanie niedozoru, źródła przestępczości nieletnich? Nic, lub prawie nic. Ministerjum Rolnictwa na weterynarję, hodowlę koni i bydła dostało 16 miljonów, a na całą opiekę, to znaczy głównie sanitarno-lekarską oraz i społeczną Min. Pr. i Op. Społecznej asygnowało 6 miljonów złp.

Całą pracę nad opieką społeczną nad dzieckiem zaniedbanem i opuszczonem zwaliło Państwo na samorządy. Cóż one robią? Niech ktoś sprobuje umieścić dziecko pozbawione normalnych warunków rozwoju w zakładach znacznej większości magistratów lub przez magistraty subsydjowanych? W najlepszym wypadku po ciężkich i długich cierpieniach zaopiekują się dzieckiem bezdomnem zupełnym sierotą, przyprowadzonym przez policję. Wszystkie zakłady są zakorkowane na długie lata. Polityka rządów naszych w stosunku do wielotysięcznej rzeszy dzieci opuszczonych i zaniedbanych zasługuje na wyraźne potępienie.

Jak walczy z okrucieństwem ludzkiem ta armja małych męczenników? Głodna, obdarta z najprymitywniejszych warunków istnienia, armja dzieci formuje się w szeregi złodziei, a w następnem stadjum — niebezpiecznych bandytów. Tą drogą broni się przed głodową śmiercią i tą drogą w razie przegranej dochodzi do ławy oskarżonych stolicy świata. Tam czeka ją gilotyna. Tam chłopcy polscy, którzy kilka lat temu, będąc dziećmi, uczyli się moralności społecznej od mętów ulicznych, w ostatniem słowie przed niechybnym wyrokiem śmierci zgłoszą wobec własnego kraju akt oskarżenia.

Rzucamy miljony na „propagandę hipiczną", rzucamy miljony na przyjmowanie gości zagranicznych w Warszawie, budujemy i restaurujemy pałace i gmachy reprezentacyjne, szastamy groszem publicznym na wątpliwe efekty zewnętrzne — nie mamy pieniędzy dla setek tysięcy dzieci, które wychowała wojna i ulica, prostytutka i złodziej zawodowy.

Nie społeczeństwo i nie samorządy, lecz **Państwo** roztoczyć powinno opiekę nad dzieckiem, które w rodzinie, lub poza nią nie ma dostatecznych warunków rozwojowych.

Siły społeczne i samorządy powinny być narzędziem polityki planowej i zorganizowanej pracy Państwa w Centralnym Urzędzie Opieki nad Dzieckiem i z siecią urzędów terytorjalnych.

Niedbalstwo naszych rządów w w sprawie opieki nad nieletnimi opuszczonymi i zaniedbanymi dało swoje owoce. Fałszywe posunięcia mszczą się. Wszak 31 proc. ogólnej przestępczości w b. Kongresówce przypada na nieletnich. Kto za to jest odpowiedzialny? Może ten proces polskich Władków i Janków w Paryżu i ich smutny los wstrząśnie sumieniem sfer kierowniczych. Może zrozumie wreszcie Rząd, że miljony wydane na opiekę nad dziećmi wewnątrz państwa więcej są warte dla propagandy międzynarodowej, niż miljony wydane na ekipy hipiczne? Może reformy w tej dziedzinie państw sąsiednich, dokonane już kilka lat temu zwrócą na siebie uwagę i zmuszą nasze rządy do udzielenia państwowej opieki dziecku, którem społeczeństwo i samorządy nie mogą, czasem nie chcą się zaopiekować.

Jadwiga Stankiewiczowa.

SPRAWA WZMOŻENIA RUCHU BUDOWLANEGO

Na ostatniem posiedzeniu kadłubowej Komisji Opinjodawczej Pracy dr. Golińska - Daszyńska wygłosiła referat w związku ze zgłoszonym do tej komisji wnioskiem Min. Robót Publicznych w sprawie wzmożenia ruchu budowlanego w Polsce. Wniosek ten zmierza do podniesienia dotychczasowego podatku od nieruchomości z 7 proc. o dalsze 21 proc. Wpływy z tego podatku przeznaczone by były na akcję wzmożenia mieszkaniowego ruchu budowlanego.

Polsce w chwili obecnej potrzeba jest 1 miljon mieszkań, wpływy jednak z tego podatku wystarczyłyby tylko na pobudowanie 21 tysięcy izb mieszkalnych. Dlatego też wniosek przewiduje, że sumy uzyskane z tego podatku będą obrócone nie na rozbudowę bezpośrednio, lecz na oprocentowanie kapitału zagranicznego, który na ten cel przez zagranicznych kapitalistów będzie inwestowany.

Komisja Opinjodawcza Pracy wypowiedziała się za poparciem wniosku Min. Robót Publicznych.

„PRYWATNE" ERGO I „GRAND PRIX"

W przeciągu listopada wykryto 2 potajemne fabryki papierosów „Ergo" i „Grand Prix". Toczące się śledztwo, przy udziale władz policyjnych, skarbowych i Monopolu Tytoniowego, wskazuje na to, że organizacja „prywatnych" producentów monopolowych papierosów obejmuje bardzo szerokie kręgi. W toku śledztwa ustalono istnienie nielegalnej fabryki gilz, dalej rozwinięty szmugiel tytoniu zagranicznego jak również stwierdzono system sprzedawania prywatnie fabrykowanych papierosów marki „Ergo" i „Grand Prix".

System ten jest dosyć dowcipny, polega na tem, że do pudełek, oznaczonych powyższemi markami monopolowemi, wkłada się papierosy własnej roboty. Pudełka do potajemnych fabryk dostarczają uliczni sprzedawcy, sprzedający papierosy na sztuki.

Również nocni sprzedawcy trzymają się tych samych metod handlu. Aresztowano w związku z tą aferą kilkunastu nocnych sprzedawców, ci jednak nie chcą ujawnić miejsca stałego pobytu „prywatnych pomocników" Monopolu Tytoniowego. Śledztwo nasuwa uzasadnione przypuszczenie, że w tej produkcji prywatnej biorą udział poważniejsi nawet kupcy.

KRONIKA POLITYCZNA

„KOMERCJALIZACJA" POL. KOLEI PAŃSTWOWYCH. PODWYŻSZENIE TARYFY OSOBOWEJ.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Państwowej Rady Kolejowej, na którem Minister Komunikacji Romocki przedstawił program prac w związku z zamierzoną komercjalizacją kolei.

Następnie Rada wysłuchała sprawozdań przewodniczących komitetów: taryfowego, eksploatacyjnego i budowy nowych linji.

Rada przyjęła wniosek podwyższenia taryfy osobowej na kolejach o 10 do 20 proc.

SĄD MARSZAŁKOWSKI NAD POSŁEM KORFANTYM.

Przed Sądem Marszałkowskim w sprawie Korfantego złożyli na wczorajszem posiedzeniu zeznania: dyr. dep. górniczego w Min. Przem. i Handlu **Cybulski** i jego zastępca, b. Minister Przemysłu i Handlu p. Antoni **Olszewski** i poseł **Langer.**

Dzisiaj posiedzenie Sądu się nie odbędzie. Natomiast w niedzielę nastąpi przesłuchanie woj. śląskiego p. **Grażyńskiego.** Sąd Marszałkowski sformułuje swoje orzeczenie najdalej w niedzielę wieczorem.

DEKRETY O OCHRONIE PRACY.

W Ministerjum Ochrony Pracy są prowadzone prace nad przygotowaniem dekretów: **o umowie pracy pracowników umysłowych, który to projekt jest obecnie rozpatrywany przez Radę Prawniczą; o pracy robotników; o sądach pracy; o umowach zbiorowych; o ustawie dziennikarskiej; o ochronie życia i zdrowia robotników.**

ODRZUCENIE WNIOSKU NIEMIECKIEGO W SPRAWIE CHORZOWA.

W połowie listopada r. b. rząd niemiecki wystąpił w sprawie Chorzowa do stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze z wnioskiem, aby Trybunał w drodze tymczasowego zarządzenia orzekł, że rząd polski winien jeszcze przed zapadnięciem ostatecznego wyroku zapłacić w przeciągu miesiąca kwotę 30 milj. mk. niem. tytułem odszkodowania. Wniosek ten został przez Trybunał decyzją z d. 21 listopada r. b. odrzucony z uwagi na to, że — zdaniem Trybunału—uwzględnienie go byłoby równoznaczne z wydaniem wyroku prowizorycznego, co byłoby sprzeczne z obowiązującemi statutami Trybunału Haskiego.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

Jak donosimy na innem miejscu, minister Fr. Sokal, delegat Polski przy Lidze Narodów, w sobotę, dn. 26 b. m., wyjeżdża z powrotem do Genewy. Prawdopodobnie razem z p. Sokalem wyjedzie delegacja polska na konferencję rozbrojeniową, która rozpoczyna się dn. 30 b. m. Przewodniczyć delegacji polskiej będzie p. Sokal, oprócz tego w skład delegacji wchodzą z Min. Spr. Zagr. pp. dr. Graliński i Dygat, z Min. Spr. Wojsk. majorowie Künsfler, Stebłowski i Englicht.

PRZEMIAŁ ZBOŻA. PRZECIW NADUŻYCIOM.

Jak stwierdzono, młynarze w wielu wypadkach nie stosują się do wydanego rozporządzenia o przemiale żyta i produkują mąkę innych gatunków, aniżeli przewiduje rozporządzenie.

Wobec powyżej stwierdzonych faktów Ministerjum Spraw Wewn. powołało lotną komisję kontrolną, której zadaniem będzie sprawdzanie, czy i w jakim stopniu młynarze stosują się do rozporządzenia o przemiale.

UKŁAD EMIGRACYJNY.

Wczoraj rano przybyli do Warszawy delegaci niemieccy celem podpisania układu polsko - niemieckiego w sprawie polskich robotników rolnych. Układ został podpisany wczoraj w południe w Ministerjum Spraw Zagranicznych.

OBRADY CHRZEŚC. DEMOKRACJI.

W niedzielę i poniedziałek odbędą się obrady Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji. Obrady te poprzedzi posiedzenie Zarządu Głównego stronnictwa, który przygotuje wnioski na Radę Naczelną. Referat o sytuacji politycznej wygłosi pos. **Chaciński.**

Zjazd Rady Naczelnej budzi zainteresowanie z tego względu, iż zapadnie na nim decyzja co do taktyki wyborczej Ch. D. oraz co do bloku wyborczego z P. S. L. „Piast".

U WICEPREMJERA BARTLA.

Wicepremjer Bartel przyjął wczoraj posła Kirszbrauna ze stronnictwa ortodoksów żydowskich „Aguda" i odbył z nim przeszło godzinną konferencję na temat zbliżających się wyborów do ciał ustawodawczych i stanowiska „Agudy".

JESZCZE JEDEN SECESJONISTA?

Z kół zbliżonych do Rządu informują, że członek stronnictwa „Piast" pos. **Toczek** zgłosił akces do grupy sen. Bojki.

POLSKO - NIEMIECKA KONFERENCJA KOLEJOWA.

Wczoraj w gmachu Min. Poczt i Telegrafów rozpoczęła się trzydniowa polsko - niemiecka konferencja kolejowa. Ma ona na celu ustalenie rozkładów jazdy pociągów, biegnących na terenie obu państw.

ZMIANY NA STANOWISKACH WOJEWODÓW.

Dymisje wojewody warszawskiego p. **Sołtana** i wojewody białostockiego p. **Rembowskiego,** jak również akt mianowania p. **Kirsta** na stanowisko wojewody białostockiego już przesłane zostały do podpisu do kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej.

P. **Twardo** już onegdaj objął czasowe kierownictwo województwa warszawskiego.

PRZEGLĄD PRASY

Sprawy wyborcze. — Litwa.

„Kurjer Poranny" podaje polityczną „mapę" wyborczą, której bardzo daleko do ścisłości i dokładności. Zdaniem tego pisma zarysowują się trzy bloki wyborcze: prawicowy, lewicowy i mniejszościowy. Wszystkie one będą opozycyjne w stosunku do Rządu. Ale w opozycji prawicy ostrze wymierzone jest wyłącznie przeciwko marsz. Piłsudskiemu, z tej racji i inne dwa bloki — tak rozumuje ten dziennik — chcąc nie chcąc pójdą po tej samej linji i dlatego są tak mile widziane przez prawicę. I „Kurjer Poranny", jak przed paru dniami wraz z całą prasą sanacyjną piorunował na 16-kę, a specjalnie na Żydów, tak teraz przestrzega i monituje „Wyzwolenie", by nie zawarło sojuszu z PPS., ponieważ straci wszelką samodzielność i poniesie wszystkie następstwa odepchnięcia głosów, które nie padną na socjalistów, a mogą dostać się prawicy. Jedynem konkretnem hasłem wyborczem — zdaniem tegoż pisma — jest „za" albo „przeciw" Piłsudskiemu, wszystko inne jest bez znaczenia.

Jak widać upraszczanie i naciąganie faktów i rzeczywistości posunięto tu bardzo, bardzo daleko. Jest to kiepska fantazja, a nie analiza stosunków. Nie możemy tu, niestety, dłużej się rozwodzić nad artykułem „Kurjera", ale każdy czytelnik łatwo spostrzeże, jak daleki jest od prawdy.

Również **„Głos Prawdy"** lekko „naciska" „Wyzwolenie", by nie zboczyło z „prawdziwej" drogi.

„Kurjer Polski" coraz posępniejsze wypisuje rzeczy o sytuacji wyborczej. Teraz przyszła kolej na chłopów, mających tę straszną wadę, że łączy ich wszystkich pragnienie ziemi, a przeto hasło reformy rolnej znajduje u nich tak wielki posłuch. W akcji wyborczej stronnictwa chłopskie oskarżać będą siebie wzajemnie za niewykonanie reformy rolnej i w tem rozgardjaszu do reszty zatraci się jedność chłopska.

Sprawa 16-ki jest narazie wciąż jeszcze „sprawą żydowską", gdyż tak postawiła tę sprawę prasa sanacyjna. **„Dwugroszówka"** ponownie „cieszy się", że stosunki między Rządem a mniejszościami popsuły się i tłomaczy to zbytnim „liberalizmem" Rządu w stosunku do mniejszości, którym tak hojnie napycha się „trzos i żołądek" (!) Dla organu endeckiego blok mniejszościowy jest faktem dokonanym.

Tymczasem **„Nasz Przegląd"** wcale nie upiera się przy bloku mniejszości i proponuje blok techniczny, t. zn. by partje rządowe przyjęły na swe listy odpowiednią ilość kandydatów mniejszościowych i wyraża gotowość zrezygnowania z kilku mandatów dotychczasowych.

Musimy tu sprostować twierdzenie organu żydowskiego, jakoby mniejszości dlatego musiały łączyć się w blok nacjonalistyczny, ponieważ żadne ze stronnictw polskich nie posiada programu w sprawie mniejszości. Jeśli idzie o P. P. S. zarzut to niesłuszny.

W związku ze zbliżającą się sesją Rady Ligi Narodów, na której ma być rozpatrzony antypolski memorjał Waldemarasa i wizyty marsz. Piłsudskiego w Wilnie, **„Kurjer Warszawski"** omawia sprawy polsko - litewskie i nalega, by Liga, o ile chce zachować cień autorytetu, rozstrzygnęła wreszcie ostatecznie spór polsko-litewski. **„Polska Zbrojna"**, przeciwstawia się alarmom sowieckim o grożących jakoby na granicy polsko - litewskiej komplikacjach, twierdzi, że spór polsko - litewski może być rozwiązany na innej drodze, niż „polsko - litewskich zajść pogranicznych". Pięknie, szkoda, że gazeta nie pisze, na jakiej.

Cała prasa poświęca obszerne wspomnienie Stanisławowi Przybyszewskiemu i ocenia znaczenie jego twórczości. Z szeregu artykułów wyróżniają się: Kadena Bandrowskiego w **„Głosie Prawdy"** i Boya w **„Kurjerze Porannym"**.

B.

TELEGRAMY

MIN. PATEK O STOSUNK POLSKI DO SOWIETOW I LITWY

„PAT." donosi z Wilna:

O godz. 16.30 min. Patek, poseł Rzeczypospolitej w Moskwie, przyjął na konferencji prasowej przedstawicieli prasy. Min. Patek udzielił następujących informacji: jednem z pierwszych zadań rządu jest doprowadzenie do unormowania stosunków politycznych i ekonomicznych ze Związkiem Sowietów, jako wschodnim sąsiadem Polski. Krokiem naprzód stać się ma pakt o nieagresji, a w dziedzinie stosunków ekonomicznych — traktat handlowy. W Związku Sowietów przemysł i handel jest upaństwowiony. Skutkiem tego po naszej stronie stoją siery przemysłowe i handlowe, a po sowieckiej — rząd. Poważną trudnością jest także długotrwałość kredytów. Bez wprowadzenia ich niepodobna myśleć o poważnych tranzakcjach z Sowietami.

Rząd sowiecki interesuje się sprawą polsko - litewską. Z naszej strony możemy go zapewnić, że Polacy nie mają żadnych zamiarów agresywnych ani względem terytorjum Litwy, ani względem jej niepodległości. Polsce chodzi tylko o unicestwienie fikcyjnego stanu wojny, której w istocie niema. Cele nasze są jaknajbardziej pokojowe.

ZGON JONELA BRIATIANU, PREMJERA RUMUNJI

Bukareszt, 24 listopada. (PAT.) Jonel Bratianu zmarł dzisiaj koło g. 7-ej rano.

BRAT JONELA BRATIANU PREMJEREM

Bukareszt, 24 listopada. (PAT.). Natychmiast po zgonie Bratianu zebrała się Rada Ministrów. Postanowiono zgłosić dymisję na ręce regencji. O godz. 8 rano cały rząd przyjęty był przez regencję w pałacu królewskim. Dymisja rządu nie została przyjęta. Regenci powołali na premjera ministra Vintila Bratianu.

PRZYCZYNY ZGONU

Bukareszt, 24 listopada (PAT.) Został tu ogłoszony biuletyn lekarski, stwierdzający, iż śmierć Bratianu wywołana została anginą, połączoną z ogólnem zakażeniem.

ROZMOWY RADY REGENCYJNEJ Z PRZYWÓDCAMI OPOZYCJI

Bukareszt, 24 listopada (PAT.) Członkowie regencji odbyli w południe naradę z przywódcą narodowej partji chłopskiej Maniu i z przywódcą partji ludowej Averescu. Przywódca partji nacjonalistycznej Jorga, przebywający poza B-karesztem, przybędzie do stolicy w ciągu popołudnia.

SPRAWA OGRANICZENIA ZBROJEN W IZBIE GMIN

Londyn, 24 listopada (PAT.) Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Izby Gmin przystąpiono do omawiania sprawy ograniczenia zbrojeń. Z ramienia Labour Party przemawiał Ramsay MacDonald. Mówca ubolewał nad brakiem przygotowania ze strony rządu i zbyt militarnym charakterem delegacji brytyjskiej, co jego zdaniem, przyczyniło się poważnie do niepowodzenia niedawnej konferencji genewskiej, a także spowodowało, że wyniki prac komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej są niewielkie, oraz że odrzucono zasadę rozjemstwa i przeprowadzenie projektu gwarancji Ligi Narodów dla międzynarodowego paktu bezpieczeństwa.

KONFERENCJE LITWINOWA W BERLINIE

Berlin, 24 listopada. (AW.). Przewodniczący delegacji sowieckiej na przygotowawczą konferencję rozbrojeniową w Genewie, Litwinow, w czasie pobytu swego w Berlinie przeprowadził rozmowy ze Stresemannem i Schubertem. Litwinow zamierzał odbyć również konferencję z ambasadorem angielskim w Berlinie Lindsay'em, lecz ten, porozumiawszy się w drodze telegraficznej z Chamberlainem, uskutecznieniu rozmowy przeciwstawił się. Przez cały czas pobytu delegacji sowieckiej na terenie Rzeszy będzie ona pod ścisłą opieką władz bezpieczeństwa.

PROJEKT AMNESTJI WE FRANCJI

ZATARG MIĘDZY KOMISJĄ PARLAMENTARNĄ A RZĄDEM

Paryż, 24 listopada (AW.) Stała komisja parlamentarna zleciła deputowanemu socjalistycznemu Uhry opracowanie w ciągu dni 14 projektu amnestji. W związku z tem rząd wydał oświadczenie, iż postanowienie komisji zapadło na mocy przypadkowej większości głosów i że rząd zdecydowany jest w razie, gdyby projekt amnestji istotnie wszedł pod głosowanie postawić kwestję zaufania.

PRZYMIERZE OBRONNE MIĘDZY WŁOCHAMI I ALBANJĄ

Rzym, 24 listopada (PAT.) Agencja Stefaniego donosi, iż w dniu 22 b. m. podpisany został w Tiranie traktat przymierza obronnego pomiędzy Włochami i Albanją. Traktat ten będzie zarejestrowany w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów.

ROZSTRZELANIE SPRAWCÓW ZAMACHU NA OBREGONA

Meksyk, 24 listopada (PAT.) W dniu wczorajszym wykonano karę śmierci na osobach czterech oskarżonych o udział w zamachu na generała Obregona. Jednym ze skazańców miał być ksiądz katolicki.

— „Vossische Ztg." donosi, że gabinet Rzeszy na ostatniem swem posiedzeniu ustalił jako termin najwcześniejszego rozwiązania Reichstagu czerwiec roku przyszłego. W tym wypadku nowe wybory mogłyby się odbyć jeszcze przed żniwami.

— W najbliższych dniach staną przed trybunałem najwyższym w Moskwie opozycjoniści, więzieni w gmachu GPU, z Fiszelewym na czele. Opozycjonistom zarzuca się działalność „kontrrewolucyjną". Oskarżać będzie osobiście Krylenko.

— Z Białogrodu donoszą: W następstwie exposé min. Marinkowicza w sprawach polityki zagranicznej oraz traktatu francusko-jugosłowiańskiego, Izba na propozycję Pribicewicza, przyjęła jednogłośnie porządek dzienny, aprobujący deklarację, odnoszącą się do paktu przyjaźni z Francją. Głosowanie zmieniło się w wielką manifestację frankofilską.

POWROT MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Z WILNA

Wczoraj — w drugim dniu pobytu w Wilnie premjer marsz. Piłsudski odbył szereg konferencji z przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych, poczem o godz. 22.35 odjechał do Warszawy w towarzystwie min. Patka.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

ŁOWICZ

NASZA WŁASNA „SANACJA MORALNA"

W ostatnich tygodniach miejscowe pismo „Odrodzenie Pracy" zaczęło w złośliwy i niegodziwy sposób napadać na socjalistyczny magistrat, który nie chcąc odpowiadać na insynuacje, narazie nie reagował, chociaż napastliwy, a można nawet powiedzieć prowokacyjny ton tego tygodnika drażnił towarzyszów. Nie prostowaliśmy fałszywych informacji że magistrat jakoby wymawia wszystkich urzędnikom posady, że usuwa z elektrowni robotników z powodu rugów partyjnych; nie zwracaliśmy uwagi, gdy wprost szpiclowano na nauczycieli przed inspektorem szkolnym, gdy wzywano pp. ministrów spraw wewnętrznych i oświaty, żeby conajmniej przyjechali na siarczyste śledztwo i pozamykali wszystkie, będące pod opieką p. inspektora, szkoły w Łowiczu, bo obecny socjalistyczny magistrat od 3-ch miesięcy dopiero urzędujący, nie wybudował dotychczas wzorowego gmachu szkolnego, a przygotowuje tylko 5 izb szkolnych (choć na to nie miał pokrycia w budżecie i wogóle pieniędzy w kasie po endeckim magistracie). Nie zwracaliśmy uwagi na gwałt o rzekome rugi partyjne, gdy tymczasem był to prosty akt sprawiedliwości wobec towarzysza wydalonego właśnie ze względów partyjnych przez poprzedni magistrat; nie zwracaliśmy uwagi gdy wyliczało „Odrodzenie Pracy". „Odrodzenie Pracy" tak podobne ze stylu do „Polskiej Pracy") ile to i jakie posady zajmują nasi towarzysze, bo rozumieliśmy, że jest to bezsilna złość p. redaktora Rogowskiego, który przegrał na wyborach do Rady miejskiej; przegrał na szkolnictwie, bo nie wrócił na posadę dyrektora Seminarjum, o co się starał, prosząc nawet naszych towarzyszów o poparcie i pomoc jeszcze przed wyborami.

W ostatnim wszakże numerze wymienionego pisemka jest tak wstrętna rzecz w stosunku do naszego ogólnie szanowanego towarzysza wice-burmistrza Drzewieckiego, że nie możemy dłużej milczeć i piętnujemy p. Rogowskiego, jako człowieka b. niskiego moralnie!

Tow. Drzewiecki jako pom. zawiadowcy miał wypadek na kolei, wskutek czego sędzia śledczy przetrzymał go w areszcie prewencyjnym 14 dni (niech żyje konstytucja, gwarantująca nieprzetrzymywanie pod śledztwem — p. sędzia jednak ma swoją konstytucję) — dało to okazję p. Rogowskiemu, doktorowi filozofji, przyrodnikowi do napisania takiej wzmianki:

„czemu p. Drzewiecki korzystał z (tego i owego) bezpłatnego mieszkania w więzieniu"!

Tak pisze człowiek mianujący siebie „sanatorem", mający dawać przykład mniej od siebie oświeconym obywatelom!!!

Powiatowy Komitet Polskiej Partji Socjalistycznej w Łowiczu piętnuje postępowanie doktora od nędzy umysłowej p. Rogowskiego i uważa go za niskiego i cynicznego człowieka; niegodnego, by z nim uczciwi ludzie polemizowali i dla tego zaprzestajemy z nim wszelkiej polemiki.

Już i w łowickiej „Partji Pracy" nastąpił pewien zwrot — i daje się słyszeć pomruki niezadowolenia, a wzmianka o tow. Drzewieckim wywołała odruch w postaci zamazania ostatnich słów dotyczących jego nieszczęścia. Zewsząd odzywają się protesty ludzi uczciwych na cynicznie warcholską robotę p. Rogowskiego. Protestują rzemieślnicy i drobni kupcy, których obrońcą mienił się być p. redaktor, protestują gospodarze wiejscy, którzy już mają dosyć tego nieproszonego „obrońcy" ich interesów, protestuje nauczycielstwo bo denuncjacje p. Rogowskiego wytwarzają nieufność i zniechęcenie do pracy.

KATASTROFY GÓRNICZE NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Krakowski „Kurjer Ilustrowany" donosi:

Onegdajszej nocy mieszkańcy Łagiewnicy na G. Śląsku zostali obudzeni silnym wstrząsem ziemi. Jak się okazało, wstrząs spowodowała katastrofa na kopalni Redenblick, w której, na głębokości 280 metrów, oberwała się ściana. Zatrudnieni w pobliżu katastrofy robotnicy zostali zasypani gruzami węgla. Śmierć poniósł natychmiast górnik Franik z Wielkich Piekar, dwuch innych, Gawlika i Kucaka, wydobyto z pod gruzów poranionych i odwieziono do szpitala w Królewskiej Hucie.

Tego samego dnia zdarzyła się katastrofa w Rydułtawach, pow. rybnickim, na kopalni „Charlotta". 23-letni górnik Mayer został zasypany gruzami węgla i poniósł śmierć na miejscu.

Kraków

NIEUDAŁA UCIECZKA 5 ARESZTANTÓW.

Onegdajszej nocy 5 aresztantów usiłowało zbiec z więzienia św. Michała w Krakowie. Po zmyleniu straży dostali się na dach więzienia i przygotowali się do zejścia na dziedziniec Tu jednak zauważył ich jeden ze strażników i, zaalarmowawszy służbę więzienną zatrzymał zbiegów. Wśród aresztowanych znajduje się Ludwik Błach, który stawał onegdaj przed sądem przysięgłych, pod zarzutem morderstwa rabunkowego.

TAJEMNICZE ARESZTOWANIE.

Krakowski „Kurjer Ilustrowany" donosi:

„Jeden z wywiadowców urzędu śledczego w Krakowie aresztował pod gmachem głównej poczty przy ul. Wielopole, na polecenie policji politycznej w Wilnie, pewnego osobnika, którego następnie odprowadził do aresztów pod „Telegrafem", przy ul. Kanonicznej.

Osadzony chwilowo w jednej z cel aresztanckich, osobnik ów zażył w pewnym momencie jakiegoś trującego płynu, a potem połknął jakieś tajemnicze pismo. Fakt ten nie uszedł uwagi służby, obsługującej aresztanta, która o zajściu zaalarmowała dyżurnego komisarza.

Natychmiast posłano po karetkę sanitarną pogotowia ratunkowego, która podejrzanego samobójcę przewiozła na stację pogotowia ratunkowego, gdzie lekarz dyżurny pogotowia po zastrzyknięciu leku uspokajającego, zastosował apomorfinę, jako środek na wymioty. Niebawem zabieg lekarski okazał się skuteczny, gdyż delikwent począł wymiotować, przyczem z wydzielinami wyszło i owo tajemnicze pismo.

Po przywróceniu samobójcy do przytomności, odwieziono go do szpitala więziennego.

Jak się informujemy, niedoszły samobójca (podobno szpieg) nazywa się Stanisław M."

Konin

KLĘSKA CHADECJI.

Odbył się u nas wiec Chrześcijańskiej Demokracji, na którym przemawiali: poseł Roch i Kaczorowski. W pewnym momencie, kiedy mówca rozpoczął napadać na socjalistów, powstała na sali niepisana wrzawa. Mówca zmuszony został przemówienie swe zakończyć i prezydjum wiec rozwiązało, zaznaczając, iż po rozwiązaniu wiecu zaraz odbędzie się zebranie z udziałem członków Chrz. Dem. i sympatyków.

Następnie przy drzwiach ustawiono swoich mężów zaufania i wpuszczano na salę tych, których uważano za sympatyków, pomimo to jednak pewna część robotników dostała się na sale.

Jednakże i to zebranie nie doszło do skutku. Mówcy chadeccy, będąc pewni, że nikt już im przeszkadzać nie będzie, zaczęli rzucać wprost nieprzytomne oszczerstwa na socjalistów. Powstała na sali znowu nieopisana wrzawa. P. Roch zwrócił się z żądaniem do policji, ażeby ta usunęła opozycjonistów i sporządziła na nich protokuły, w końcu przystąpił do uchwalenia rezolucji, zebrani jednak nie pozwolili mu nawet jej odczytać tak, że uchwalona nie została.

Taką to odprawę otrzymali panowie z Chrześcijańskiej Demokracji. Przypuszczać należy, że już do Konina z wiecem więcej nie zawitają.

Katowice

O OŚMIOGODZINNY DZIEŃ PRACY W HUTNICTWIE.

Wczoraj zakończył się w Katowicach Kongres Rad Załogowych w hutnictwie metalowem i żelaznem. Robotnicy domagali się jednogłośnie wprowadzenia w hutnictwie z dniem 1 stycznia 8-godzinnego dnia pracy. Jeżeli zaś to nie nastąpi, Rady Załogowe własnowolnie z dniem 2 stycznia wprowadzą 8-godzinny dzień pracy.

Złoczów

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO

AW. donosi:

W Złoczowie aresztowano, pod zarzutem popełnienia malwersacji na szkodę państwa, funkcjonarjusza monopolu spirytusowego, niejakiego Strynowskiego. Powyższe aresztowanie i wykrycie nadużyć tak wstrząsnęło dyrektorem monopolu spirytusowego w Złoczowie, p. Kurzyną, że popełnił samobójstwo.

WARSZAWA ROBOTNICZA

ŻĄDANIA ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO

W dn. 20 b. m. odbyło się w siedzibie Centrali plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zaw. Robotnic i Robotników Przem. Tytoniowego, z udziałem przedstawicieli fabryk tytoniowych z całej Polski.

Na posiedzeniu zapadły uchwały, dotyczące najżywotniejszych spraw robotników tytoniowych, jak: podwyżki i regulacji płac, które są obecnie bardzo niejednolite; statutu emerytalnego; zapłaty za święta; budowy przez Monopol mieszkań wyłącznie dla robotników tytoniowych; płacenia szkoły za dzieci — i szeregu innych żądań robotniczych. Specjalna delegacja Zarządu Głównego przedstawi te uchwały Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Ze sprawozdania organizacyjnego wynika, że Związek rozwija się w szybkiem tempie, obejmując swoim wpływem już prawie wszystkie fabryki tytoniowe. — podczas gdy drobne organizacje chrześcijańskie i enpeerowskie przestały już odgrywać w tej gałęzi przemysłu jakąkolwiek poważniejszą rolę.

Dowodem tego są przeprowadzane ostatnio wybory do wydziałów robotniczych, które dają przygniatającą większość przedstawicielom Związku klasowego.

WYBORY W FABRYCE LILPOP.

Dn. 23 odbyły się wybory delegacji w fabryce Lilpop. Poprzednio, w ciągu 2 lat delegacja była opanowana całkowicie przez komunistów, którzy popełnili szereg nadużyć. Obecnie odbyły się ponowne wybory z następującym rezultatem:

Wybrano 4 członków P. P. S. tow. tow. Sieczkowskiego, Fellera, Kowalskiego, Holkę oraz 1 enpeerowca.

Na zastepców wybrano tow. Redo. oraz jednego enpeerowca i jednego dzikiego.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

Tow. Buch proszony jest o zgłoszenie się w najbliższych dniach w sprawie osobistej do Sekretarjatu Generalnego, Warecka 7.

W niedzielę, dnia 27 listopada r. b. o godz. 11 m. 30 w sali kasyna Zw. Gazowników, Ludna nr. 16, odbędzie się

AKADEMJA
KU CZCI WIELKIEGO PISARZA
TOW. GUSTAWA DANIŁOWSKIEGO.

Przemawiać będą tow. tow. Rajmund Jaworowski, Tadeusz Szpotański, Zofja Praussowa. W części artystycznej przyrzekli łaskawy udział artyści opery i dramatu warszawskiego. Zaproszenia otrzymać można w sekretarjacie O. K. R., (Al. Jerozolimskie 6) od 10 — 1 i od 6—7 oraz w lokalach dzielnicowych: Powiśla, Solec 68 i Czerniakowa, Solec nr. 67.

W piątek dnia 25 b. m.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30 m. 16, ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. dr. Małynicz wygłosi odczyt n. t. „Jak powstała własność".

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Szpotański zda sprawozdanie z Rady Naczelnej.

Czerniaków. O godz. 7. Solec 67, ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. tow. Wiewiorowskiego i Bielińskiego.

Jerozolima. O godz. 7. Chłodna 41. ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Medarda Downarowicza.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków.

Powiśle. O godz. 6, Solec 68 posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. dr. Stępniewski wygłosi odczyt n. t. „Polska w walce o niepodległość".

MŁODZIEŻ.

Z. N. M. S. Jutro w lokalu Pracow. Miejskich, Warecka 7, II p. o 7 wiecz. punkt. odbędzie się zebranie Koła Samokształceniowego, z referatem programowym tow. dr. A. Kielskiego. Obecność wszystkich członków konieczna.

Ruch kult.-oświatowy.

KONCERT.

Staraniem T. U. R. i Wydz. Ośw. i Kultury Magistratu odbędzie się w lokalu Koła Młodzieży T. U. R. im. Misiołka, ul. Dzielna 95, w niedzielę dn. 27 o godz. 4 pp. Koncert. Udział przyjmują: p. Proniakówna — śpiew, p. Łada — recytacje, p. Jaworski — skrzypce i chór koła im. L. Misiołka Warsz. Org. Młodzieży T. U. R. Bilety w cenie 30 groszy do nabycia przy wejściu.

POKWITOWANIE.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci niniejszem kwituje z następujących ofiar: Robotnik z fabr. „Franaszek" tyt. ofiary 10 zł. Prac. CKW PPS skł. za m. XI—20.86 zł., Zw. Tytoniowy sk. za m. X—30 zł. Sawicki, Borkowski i Głębowski % ze sprzedaży „Pobudki" zł. 15. Dzielnica „Śródmieście" skł. za X—22.95 zł. I. K. S. skł. za VI, VII, VIII — 30 zł. pułk. Nagler skł. za V—5 zł. J. Dłuska skł. za IV kw.—3 zł. H. Rapacka skł. do 1.X—5 zł. Dr. Landy skł. za IX i X—2 zł. C. Firstenbergowa skł. za IV kw.—10 zł. Dr. Kamler skł. za 1927—6 zł. A. Kamlerowa skł. za II półr.—30 zł. Jaxa-Bykowska skł. za czas od 1.XI ub. r. do 1.IX 27 r.—10 zł. Jadwiga Michalska skł. od 1.V do 1.XI—6 zł. St. Podgórska od 1.II do 1.IX—7 zł. Zw. Drukarzy skł. za XI—50 zł. I. K. S. za IX, X i XI—30 zł. Zw. Telefonistów skł. do 1.IV—43.50 zł. M. Jankowska à conto listy N-. 293 — 98.90. Białogrodzka skł. do 1.XI—5 zł. Dr. Małynicz skł. za IX i X—2 zł. Sawicki, Borkowski i Głębicki % ze sprzedaży „Pobudki" — 15 zł. Zw. Rob. Rolnych skł. za XI—31.72 zł.

PROCES „VOLKSBUNDU" GÓRNOŚLĄSKIEGO PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM

W lipcu i październiku 1926 odbyły się przed Sądem okręgowym w Katowicach dwa procesy przeciw głównym kierownikom organizacji Niemców górnośląskich radcy szkolnemu A. Dudkowi, głównej sekretarce Gertrudzie Ernst i 10 członkom „Volksbundu" o zdradę tajemnic wojskowych i zdradę dyplomatyczną kraju. Skazani podówczas zostali Dudek i Ernstówna po 1½ roku twierdzy, reszta oskarżonych po 6 miesięcy twierdzy.

Przeciw temu wyrokowi wszyscy oskarżeni wnieśli rewizję, z powodu której odbyła się wczoraj rozprawa w Najwyższym Sądzie pod przewodnictwem prezesa Izby V. p. Leżańskiego.

Jako obrońcy występowali tow. tow. **Dr. Lieberman i Dr. Baj** z Katowic, oraz adw. **Lipica.**

Po całodziennej rozprawie Sąd Najwyższy **uchylił w całości skazujący wyrok** wraz z wszystkiemi ustaleniami i polecił przeprowadzenie nowej rozprawy w pierwszej instancji, przez uwzględnienie wniosków odwodowych obrony, które Sąd w Katowicach poprzednio pominął.

OPŁATY W BARAKACH

Na posiedzeniu komitetu walki z bezdomnością na terenie m. st. Warszawy ustalono opłaty za 1-o izbowe pomieszczenie na Żoliborzu w wysokości 10 zł., na Nowem Brudnie 12 zł. miesięcznie. Lokatorzy baraków mogą wnosić opłaty w ratach tygodniowych. Wysokość opłat na Żoliborzu oznaczono niższą z tego względu, że baraki mają tu charakter prowizoryczny, gdy tymczasem na Nowem Brudnie budowle mają charakter stały i lepsze mieszkania jednoizbowe.

Z sądów.

O prawa autorskie.

Po wielu latach korsarstwa w dziedzinie twórczości artystycznej, dzięki wprowadzeniu ustawy o prawie autorskiem, poszanowanie dla tego prawa stopniowo zaczyna utrwalać się w społeczeństwie. Po sprawie Boy'a z redaktorem „Czasu", druga z kolei sprawa tego typu odbyła się w dniu 24 b. m. w Sądzie Okręgowym w Warszawie. Proces ten, mniejszy co do swej skali, ma doniosłe znaczenie, jeśli idzie o zasadę prawa twórcy.

Na ławie oskarżonych zasiedli członkowie zespołu muzycznego restauracji „Bar Artystyczny pod Wiechą" oraz właściciele tegoż zakładu, pod zarzutem pogwałcenia prawa autorskiego kompozytora Aleksandra Piotrowskiego, którego utwór p. t. „Molly" bez jego wiedzy i zgody był wykonywany w powyższym zakładzie. Oskarżenie wnosili adwokaci p. Jan Nowodworski oraz p. Gustaw Beylin; w charakterze świadka zeznawał członek Związku p. Juljusz Sulima. Sąd skazał Stanisława Bodenszteina i Jerzego Rysza, każdego z nich na 1 miesiąc aresztu i 500 złotych grzywny. Pozostałych oskarżonych Sąd uniewinnił.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

PRZY PRACY.

W zakładach przemysłowo - budowlanych sp. akc. „Bracia Horn i Rupiewicz" przy ul. Ludnej 6 pomocnik ślusarski 16-letni Tadeusz Szostek (Szara 1) podczas pracy doznał zgniecenia palców prawej ręki w maszynie. Pierwszej pomocy nieszczęśliwemu udzielił na miejscu lekarz Pogotowia.

ZNOWU NIEFORTUNNA WYPRAWA PODKOPYWACZY.

W domu nr. 4 przy ul. Żabiej niewykryci złodzieje dostali się do pustego sklepu Stanisława Wyrzykowskiego, gdzie przebili otwór w ścianie i zamierzali przejść do sąsiedniego magazynu z kapeluszami męskiemi Romana Lauera. Podkopywacze zostali jednak spłoszeni.

DWAJ BRACIA PONIEŚLI ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH.

Bracie Nałęczowie, Józef lat 20 i Bronisław lat 17, synowie dość zamożnego gospodarza Józefa Nałęcza we wsi Sadowa, gm. Cząstków, udali się na noc do obory. Po pewnym czasie obora stanęła w płomieniach. Jak ustaliło dochodzenie, Nałęczowie, paląc papierosy, zaprószyli ogień, od którego zapaliła się słoma na poddaszu. Obaj bracia, śpiąc twardym snem, ponieśli śmierć w płomieniach. Znajdującego się bydła w oborze również nie zdołano wyratować.

KRADZIEŻ W KOŚCIELE MARJAWICKIM.

Nocy ubiegłej nieznani sprawcy za pomocą podrobionych kluczy, dostali się do wnętrza kościoła marjawickiego w Wiązownie. Złodzieje skradli dwie puszki (imitacja srebra, w środku pozłacane), dywan pluszowy oraz chodnik.

KAWALERSKA JAZDA KARAWANU.

Na Zjeździe przy moście Kierbedzia karawan parokonny pusty, powożony przez Karola Dziekońskiego, jechał z taką szybkością, że zaczepił tyłem o dorożkę konną i przewrócił ją na bok. Skutkiem zderzenia przy dorożce zostało złamane tylne koło i rozbita latarka. Dorożkarz Lejba Gazler spadł z kozła, lecz żadnego szwanku nie odniósł.

MIEJSKIE ZAKŁADY ZAOPATRYWANIA WARSZAWY WALCZĄ Z GŁODEM MAŚLANYM

Wobec tego, że ceny masła wzrastają niemal z dnia na dzień, Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy zgromadziły znaczne zapasy masła i obecnie rzucają je na rynek.

Od soboty miejskie sklepy rozpoczynają sprzedaż mięsa lekko solonego po zł. 6,75 gr. za 1 klg. (Cena tego gatunku masła w handlu prywatnym wynosi zł. 7.20)

Aby zapobiec wykupieniu masła tego przez spekulantów będzie ono sprzedawane w ilościach ograniczonych po ¼ kg. na osobę.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 24 listopada

Waluty i dewizy.

Dolar Stan Zjedn. 8.88 Belgja 124.42 Holandja 360 00 Londyn 43.47¾. Paryż 35.02 Praga 26.41. Szwajcarja 171.90. Włochy 48.55½. Wiedeń 125.65. Nowy Jork 8.90.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 93.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 93.00. 10% Poż. kolej. 102 75.— 5% Państw. Poż Konwersyjna 63.50 8% L. Z. Warszawy 81.50—82.50 82.25 5% P.L.Z. Warszawy 66.75 — 67.00 — 67 00 — 4½% L. Z. Warsz 60.00—60.00 6% Poż. dol. 82.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 26 00 62.10 L. Z. ziem. 56.00—56.00 — 57.00. Dolarówka 62.25

Akcje.

Bank Polski 154.00—154.50. — Bank Dyskontowy 131.00. Bank Tow. Spółdz. —.—. Bank Zachodni 28.50. Bank Ziedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw. Sp. Zarobk. 91.00. Kijewski 75.00. Siła 100.00 Chodorów 183 50 Czersk 1.03 Gosławice 80.50. Cukier 88.00. Łazy 0.46. Wysoka 139.50. Nobel 46.00. Węgiel 114 00. 113 00. Firlej 58.50 Cegielski 52.00 51.00.— Lilpop 38.50—39 50 Modrzejów 9.65. Norblin 207.00. Ostrowiec 90.00 99.50. Rudzki 56.00. 56 50 Starachowice 71.00 — 69.50— Zieleniewski 22.50. Zawiercie 37.00 Żyrardów 18.00. 18.25—18.75 Borkowski 3.90—4.10. Bank Handlowy 123.00. Elektryczność 103.00 Częstocice 3.25—3.30. Parowóz 50.00 — 54.00. Puls 9.25 —9 .50. Spiess 103.00 105.00. Michałów 0.66 Ortwein 13.75. Spirytus 37.50—38.00. Haberbusch 158.00 Żegluga 0,44—0.54

Notowania pozagiełdowe
z dnia 24 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja utrzymana. Dolar amerykański 8.88¾. Bank Polski 155.00. Cukier 89.00. Węgiel 114.00. Modrzejów 9.45. Lilpop 39.50. Ostrowiec 86.00. Rudzki 55.00. Starachowice 70.50 (4.70). Żyrardów 18.00. Rubli 100 złotem 473.75. 100 złotych w złocie 172.00. Listy Zastawne złotowe bez zmiany. Obroty akcjami bardzo małe.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +2°3, najniższa —1,9.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie przeważnie duże, na północy i północnym wschodzie jeszcze opady, na południu mglisto. Lekki mróz na południowym - wschodzie. W pozostałych okolicach nocą i rankiem lekkie przymrozki, w ciągu dnia odwilż. W całym kraju słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Cztery parostatki i przystań w okowach lodowych. Silne mrozy kilkudniowe spowodowały, że Wisła zamarzła na całej szerokości pod Warszawą już dnia 23 b. m. około godz. 2 pop. Faktu tak wczesnego zamarznięcia Wisły nie notowano w kronikach Warszawy już od kilkudziesięciu lat. Wracające z Płocka do Warszawy parostatki Zjednoczonego Warsz. Tow. Transportu i Żeglugi Polskiej „Mickiewicz" i „Bajka" oraz „Robotnik", należący do inspekcji dróg wodnych, zostały zaskoczone przez gęstą krę lodową i wreszcie zmuszone były zatrzymać się pod mostem kolejowym po stronie praskiej. Również znajdują się w okowach lodowych: przystań Nr. 1, należąca do wspomnianego wyżej Tow. Żeglugi oraz parostatek „Reduta Ordona", który przybył w celu zaciągnięcia przystani do łachy praskiej, lecz wówczas napłynęła tak gęsta kra, że Wisła zamarzła. Uwięzione parostatki i przystanie pozostaną aż do odwilży i ruszenia rzeki, co prawdopodobnie może nastąpić jeszcze w b. m., gdyż powłoka lodowa jest cienka i przejście przez Wisłę jest niemożliwe.

Odezwa. Grono przyjaciół zmarłego w sierpniu 1927 r. artysty - malarza Mieczysława Szczuki, zamierzając urządzić wystawę pośmiertną jego dzieł oraz wydać monografję, poświęconą jego twórczości, zwraca się do wszystkich osób, posiadających jego prace, z prośbą o łaskawe nadesłanie informacyj pod adres następujący: Teresa Żarnowerówna. Warszawa, Leszno 31, m. 8.

Komisja rewizyjna Związku b. powstańców górnośląskich podaje do wiadomości swoich członków, że nadzwyczajne walne zebranie Związku w dniu 13 b. m. upoważniło ją do zwołania nadzwyczajnego zebrania na dzień 27 b. m. o godz. 11 rano w drugim terminie o godz. 12 i pół w lokalu Zw. Kolejarzy przy ul. Jerozolimskiej 101. Bez względu na ilość członków, Zarząd zostanie wybrany. Uprawnieni do głosowania będą tylko członkowie, posiadający od Komisji Rewizyjnej potwierdzenie legitymacji na rok 1927.

Żadnej rewizji w teatrach miejskich niema. Niektóre dzienniki podały wiadomość, że w teatrach miejskich prowadzi badania specjalna komisja rewizyjna, na skutek rzekomo wykrytych tam nadużyć. Wiadomość tę sprawdziliśmy u źródła i okazało się, że o żadnej komisji rewizyjnej niema mowy, natomiast prowadzi swoje prace komisja dyscyplinarna. Komisja ta po ukończeniu prac w innych instytucjach, obecnie zajęła się normalnemi pracami w teatrach miejskich.

Odczyt F. A. Ossendowskiego, urządzony staraniem Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, odbędzie się jutro o godz. 8 w sali przy placu Małachowskiego 1 (obok gimn. im. Reja) „o Sacharze — kolebce ludożerstwa, o szczepach znaku Ryby i Ptaka i pierwotnych negroidach".

Prawo kobiety do macierzyństwa. Dziś wygłosi odczyt w sali Konserwatorjum tow. dr. Budzińska - Tylicka p. t. „Prawo kobiety do macierzyństwa". Bilety sprzedaje filja Kasy t. miejskich, Marszałkowska 98, róg Al. Jerozol. (Orbis).

„J. Krishnamurti i jego nauka". Dziś o g. 8 wiecz. w sali Tow. Hygjenicznego przy ul. Karowej 31 odbędzie się odczyt pod tytułem powyższym. Odczyt wygłosi p. D. Rajagopal, przyjaciel J. Kirshnamurti, bramin z Indji Południowych, absolwent uniwersytetu w Cambridge. Odczyt wygłoszony zostanie w języku angielskim i będzie równocześnie tłómaczony.

Pierwsze Walne Zgromadzenie członków Tow. Polskich Artystów Plastyków „Rewja" odbędzie się w lokalu Warsz. Tow. Artystycznego, Trębacka 10, o godz. 7.30 wiecz. jutro.

Ze Stow. Techników. Dziś o godz. 8 w. w wielkiej sali gmachu Stow. Techników Polskich w Warszawie (Czackiego 3b) odbędzie się posiedzenie techniczne, na którem inż. Tadeusz Czaplicki wygłosi odczyt p. t. „Najnowsze prądy i postępy w gospodarce elektryfikacyjnej" z przezroczami.

Odczyt popularny z astronomji. Z ramienia Tow. Miłośników Astronomji dr. Jan Gadomski, adjunkt Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, wygłosi dziś o g. 20-ej w sali Zakładu Botanicznego Uniwersytetu Warszawskiego (Krak. Przedm. 26/28) odczyt ilustrowany przezroczami, p. t. „Od Ziemi, jako planety — do Wszechświatów—Wysp".

Z klubu wioślarskiego „Wisła". Zarząd klubu wioślarskiego „Wisła" urządza jutro w wielkiej sali Handlowców (Sienna 16) wieczór klubowy dla członków i wprowadzonych gości, o nader urozmaiconym programie. Zaproszenia wydaje kancelarja przy ul. Siennej oraz skarbnik Łupiński (Krakowskie Przedm. 20/22). Początek o godz. 9 wiecz.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej w. „Megae" i „Rycerskość wieśniacza"

Narodowy
o 8-ej w. „Pan Damazy"

Letni
o 8 ej w. „Nie wywiódł jej w pole"

Teatr Wielki. Dziś „Megae", jutro „Faust".

W niedzielę o 3 pop. „Halka", wieczorem „Lakme".

Teatr Narodowy. Ostatnie dni „Pan Damazy".

W niedzielę o godz. 3-ej popołudniu po cenach zniżonych „Farys".

„Dziady" w Teatrze Narodowym. „Dziady" będą dane w rocznicę listopadową. Inscenizacja nowa i reżyserja w rękach Zelwerowicza.

Teatr Letni. Dziś „Nie wywiódł jej w pole".

W niedzielę popoł. po cenach zniżonych „Moja maleńka".

Teatr Polski. Dziś „Wojna wojnie".

W niedzielę o godz. 4 pop. „Mandaryn Wu".

Teatr Mały. Dziś i dni następnych „Nowi Panowie".

W niedzielę o 4-ej popoł. po cenach zniżonych „Fura słomy".

W teatrze Małym wznowiona będzie w połowie przyszłego tygodnia „Ósma żona Sinobrodego".

Stołeczna Operetka w teatrze „Nowości". Codziennie świeżo wystawiona operetka Straussa „Królowa" z Lucyną Messal. Początek o godz. 7.45.

Rewja w teatrze „Nowości". Codziennie o godz. 10 wiecz. rewja p. t. „Jak i gdzie".

W niedzielę o godz. 4 pop. rewja w 30-tu obrazach z udziałem Pogorzelskiej, Sokołowskiej i in. Ceny biletów od 1—10 zł.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Sposób na żony".

„Legenda" Wyspiańskiego w teatrze Praskim. W 20 rocznicę śmierci Wyspiańskiego wystawia teatr Praski 30 b. m. po raz pierwszy w Warszawie „Legendę" w reżyserji T. Leszczyca, dekoracje S. Witoszyńskiego i kostjumy projektowane przez Szczerbińskiego. Ilustrację muzyczną napisał L. Marczewski. Na pierwsze przedstawienie pozostała tylko niewielka ilość biletów.

Teatr Praski utworzył biuro sprzedaży w firmie Chodowiecki (Krak. Przedm. 9).

Qui pro Quo. Wobec jutrzejszej premjery dziś przedstawienie zawieszone. Jutro premjera sensacyjnej rewji p. t. „Pokój pokojowi".

„Perskie Oko" (Jasna 3). Dziś i jutro rewja p. t. „Miss America".

Teatr Eldorado. Codziennie „Bohater z kawiarni Udziałowej".

Teatr „Karuzela". Dziś i jutro ostatnie dwa dni „Może tak?" Początek o godz. 7.30 i 9.30.

Teatr „Czerwony As". Dziś i codziennie „Tu można się odmłodzić".

Otwarcie „Wesołej Jamy". Jutro nastąpi otwarcie kabaretu artystyczno - literackiego „Wesoła Jama" w lokalu teatrzyku „Eldorado", ul. Hoża 29.

Nowa ta impreza w stylu cyganerji artystycznej, ma wszelkie szanse powodzenia i obfituje w zachęcające niespodzianki. Udział w niej przyjmuje także młody utalentowany literat Jan Niwiński. Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach doświadczonego reżysera p. Aleksandra Szarkowskiego. Nowa placówka ma w sobie skupiać młode siły literackie i artystyczne stolicy.

Cyrk. Dziś wielki sensacyjny program otwarcia z udziałem wybitnych artystów i nową tresurą koni i zwierząt egzotycznych.

Z Filharmonji. Dziś na koncercie symfonicznym pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga wystąpi doskonały skrzypek S. Duchkin, który wykona koncert Beethovena. Część orkiestrowa zawiera symfonję „Jowiszową" Mozarta i poemat symfoniczny Straussa „Tako rzekł Zarathustra".

Niedzielny poranek poświęcony będzie Schubertowi, Schumanowi i Brahmsowi. Solistami będą pp.: Argasińska (śpiew) i Totenberg (skrzypce). Niedzielny koncert symfoniczny (popołudniowy) wypełni symfonja Brahmsa e-moll, uwertura „Faust" Wagnera i Burleska Straussa. Dyryguje Wł. Kenig. Solistą będzie p. Jakób Gimpel, pianista, uczestnik konkursu szopenowskiego.

Z Konserwatorjum. Jutro daje własny recital fortepianowy pianista francuski Paul Lyonnet.

— Młody pianista polski Roman Jasiński daje recital fortepianowy w sali Konserwatorjum w poniedziałek dnia 28 b. m. W programie: Bach-Busoni-Toccata organowa C-dur, Liszt — warjacie, Schumann — Fantazje op. 12, oraz utwory: Chopina i Skriabina, Debussy'ego i innych. Bilety sprzedaje filja Kasy t. miejskich, Marszałkowska 98, róg Al. Jerozolimskich (Orbis).

Teatr dla dzieci w „Capitolu", ul. Marszałkowska 125, wystawia w niedzielę o godz. 12 m. 15 w południe sztukę „Robinsonu Kruzoe". Nadto baśń p. t. „Pajac, lalka i trąbka". Dla szkół zbiorowe bilety po 50 groszy.

DNIA 29 LISTOPADA r. b. o godz. 7 m. 30 wiecz. w sali T-wa Hygienicznego, Karowa 31,
Tow. poseł KAZIMIERZ CZAPIŃSKI
wygłosi odczyt n. t.
„JUBILEUSZ CZY BANKRUCTWO?"
(10-ciolecie ROSJI SOWIECKIEJ, ROZŁAM W BOLSZEWIZMIE. STALIN CZY TROCKI? 4-ta MIĘDZYNARODÓWKA).
Słowo wstępne wygłosi
Tow. Pos. RAJMUND JAWOROWSKI.
Karty wstępu bezpłatne otrzymywać można w sekretarjacie W. O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6(od godz. 10 do 1 i od 6—7 wiecz.) na dzielnicach P. P. S. oraz od mężów zaufania w fabrykach.

ZE SPORTU

ODCZYT PROF. MICHAŁOWICZA W LOKALU „SKRY“.

W sobotę dnia 26 b. m. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w lokalu R. K. S. „Skra“ (Okopowa 43—47) odczyt prof. dr. Mieczysława Michałowicza na temat „Trawienie“ (co się dzieje ze spożywanemi przez nas pokarmami, pokarm jako motor ciała ludzkiego i t. p.)

Wstęp — dla członków — bezpłatny, a dla gości gr. 20.

POLSKA WEŹMIE UDZIAŁ W OLIMPIJSKIM KONKURSIE SANECZKOWYM W ST. MORITZ.

Do Polskiego Komitetu Olimpijskiego zgłosili się dwaj znani zagranicą sportowcy, Plater i J. Górski, z propozycją reprezentowania Polski na olimpijskim konkursie jazdy na bobsleigh podczas igrzysk w St. Moritz. Obaj oni brali już udział w szeregu zawodów w Szwajcarji i zdobyli wiele cennych nagród. Resztę obsady polskiej tworzyć będzie kilku narciarzy z ekspedycji narciarskiej na Igrzyska Zimowe.

Sprawa przystąpienia zawodników piotrkowskich do Polonji.

Jak się dowiadujemy, powodem przystąpienia szeregu zawodników piotrkowskich do Polonji było rozwiązanie klubu sportowego przy Sokole piotrkowskim.

WŁOSCY LEKKOATLECI W WARSZAWIE

Na wiosnę roku przyszłego odbędzie się w Warszawie mecz pomiędzy akademicką reprezentacją Bolonji a AZS-em.

SPORTOWCY RADZĄ!

Jutro o godz. 18 w lokalu WKS Legja przy ul. Myśliwieckiej odbędzie się dokończenie walnego zgromadzenia WKS Legja.

O godz. 17 w lokalu ZZ (Wiejska 11) odbędzie się plenarne posiedzenie zarządu Związku Związków.

O godz. 17 w lokalu biura przy ul. Mazowieckiej 9 odbędzie się walne zgromadzenie poszczególnych sekcyj KS Warszawianka.

W niedzielę o godz. 10 odbędzie się w lokalu ZZ przy ul. Wiejskiej 11 walne zgromadzenie Polskiego Zw. Lekkoatletycznego.

W dniu 29 b. m. o godz. 18 walne zgromadzenie Wojskowego Klubu Wioślarskiego przy ul. Plac Saski 5 (Okręgowy Sąd Nr. 1, III piętro).

W dniu 30 b. m. o godz. 17 odbędzie się w lokalu przy ul. Szczyglej 1 walne zgromadzenie KS Polonja.

W dniu 11 grudnia odbędzie się walne zgromadzenie KS Warszawianka.

W dniu 18 grudnia odbędzie się walne zgromadzenie Warszawskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego

SPORT ZAGRANICĄ

— Mecz ko'arski pomiędzy reprezentantami Włoch i Francji zakończył się zwycięstwem pierwszych w stos. 3 : 1. Jedynem zwycięstwem gospodarzy (spotkanie odbyło się w Paryżu) był trymuf w meczu z dwuch startów, w którym niepokonany Raynaud dogonił mistrza świata Bindę po 5 klm. 700 mtr.

— Pierwsze spotkanie Hockeyowe pomiędzy Berliner Schlittschuhklubem a London Canadians przyniosło zwycięstwo Niemcom w stos. 4:1.

— W mistrzostwie I Ligi angielskiej prowadzi Everton przed Newcastle.

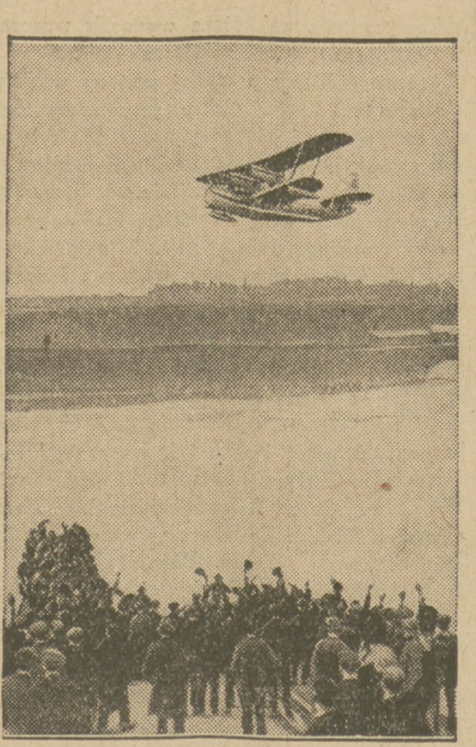
— Lekko - atletyczne mistrzostwa Rumunji naogół dały wyniki słabsze od przeciętnych wyczynów polskich. Jedynie w skokach i rzutach Rumuni okazuia się od nas lepsi, gdyż 13.34 w kuli lub 180 w skoku wwyż — to wyniki rzadko notowane u nas.

MECZ HOCKEYOWY NA TRAWIE



Drużyny kobiece w Anglji zdradzają ostatnio specjalne zainteresowanie hockey'em. Gra odbywa się, jak widzimy, w tempie b. ostrem i stoi na poziomie dość wysokim.

LOT NAOKOŁO AFRYKI



Sir Alan i lady Cobhan odfrunęli wczoraj z Rochester na samolocie „Singapore“, podejmując lot naokoło Afryki na przestrzeni 20 tys. mil.

Z teatrów świetlnych.

CASINO. — „Tancerka sułtana“.

Tym razem się nie udało. Program zdecydowanie niefortunny.

Film, który jest właściwie żywcem na ekran przeniesiony z operetki, raczej nudzi, niż bawi. Niema w nim żadnych efektów kinowych, brak mu kinowej reżyserji i kinowego zacięcia. Dekoracje czysto teatralnego typu zgadzają się z teatralną reżyserją i teatralnemi, ale nie z wymaganiami widza, przyzwyczajonego do obrazu ostatniej doby.

Lya Mara ma dużo wdzięku i temperamentu, ale jest już nieco „sfatygowana“, co w tym obrazie szczególnie się uwidocznia. Nadprogram nudny. **Ika.**

Palace: „Ziemia obiecana“.
Pan: „Belphegor“.
Splendid: „Ubóstwiana“.
Apollo: „Wstydź się, Ossi!“
Światowid: „Dekabryści“.
Wodewil: „Młodzieńczy szał“.
Stylowy: „Czarny pirat“.
Colosseum: „Szatan gry“.
Corso: „Belphegor“.
Casino: „Tancerka sułtana“.
Filharmonja: „Siódme niebo“.
Capitol: „Niewolnica księcia Borysa“.
Miejski. „Człowiek w ogniu“.

POKWITOWANIA

Na powodzian w Małopolsce.

Robotnicy miejscy Wydziału 7 oddziału IV (techniczno - inżynierskiego) zł. 25.25 (z 13-ej pensji).

Pracownicy z działu ogrodniczego plantacji miejskich z dzielnicy pierwszej Koszyki zł. 29.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PIĄTEK.

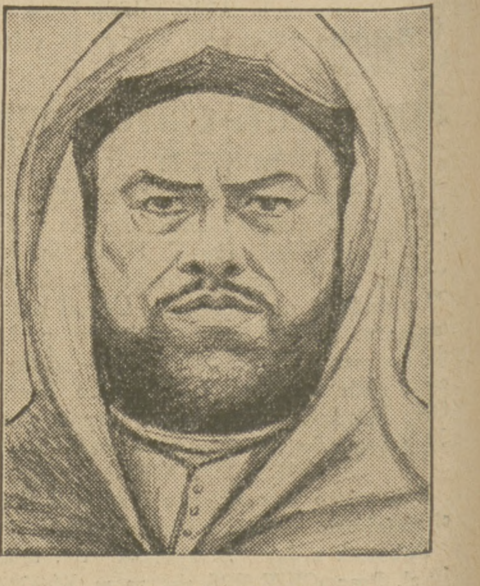
12.00 — Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, gospodarczy, PAT. oraz nadprogram 15.00 — 15.20 Komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, gospodarczy PAT. oraz nadprogram. 15.20—16.25 Przerwa. 16.25 — 16.40 Nadprogram i komunikaty P. A. T. 16.40 — 17.05 Odczyt p. t. „Jak zbudowany jest wszechświat?“ (odczyt pierwszy — dział „Przyrodoznawstwo“ (wygł. dr. J. Gadomski). 17.05—17.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof. H. Mościcki. 17.20 — 17.45 — Odczyt p. t. „Metoda selekcji bydła w Holandji“ (dział „Rolnictwo“) — wygł. p. Stefan Wiśniewski. 17.45 — 19.00 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry Domrzystów pod dyr. Bazylego Zubrzyckiego. 19.00 — 19.15 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15 — 19.30 Rozmaitości — wypowie p. L. Lawiński. 19.30 — 19.55 Odczyt p. t. „Alkoholizm wśród dzieci i młodzieży“ (Dział: „Hygjena i medycyna“), wygł. p. Stanisława Adamowiczowa. 19.55 — 20.15 Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki“, wygł. prof. St. Niewiadomski. 20.15 — Transmisja koncertu Symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, w przerwie biuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim. 22.00 — Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, P. A. T., sportowy oraz nadprogram.

SOBOTA.

12.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, PAT, z działu Kultury i Sztuki, oraz nadprogram. 12.20—13.00 Koncert z płyt gramofonowych „Actuella“—wytwórni Sp. Akc. „Adam Klimkiewicz“, 15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, PAT oraz nadprogram. 15.20—16.00 Przerwa. 16.00 — 16.25 Odczyt p. t. „Kształcenie zawodowe młodzieży szkolnej“ (z cyklu odczytów, org. przez Min. W. R. i O. P.) wygł. dyr. Mieczysław Jarniński. 16.25—16.40 Nadprogram, komunikaty. 16.40—17.05 Odczyt p. t. „Kampanja kolonji letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska za r. 1927“ — wygł. dr. Wacław Stefański. 17.05—17.20 Komunikat ekonomiczny, PAT. 17.20—17.45 Odczyt p. t. „Teatr w Orange“ (dział „Kultura klasyczna“) wygł. prof. dr. Gustaw Przychocki. 17.45—19.00 Program dla młodzieży. Żywy numer „Iskier“, oraz koncert dla młodzieży. 19.00 — 19.15. Komunikat rolniczy. 19.15—19.35 Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński. 19.35 — 20.00 „Radjokronika“ — wygł. dr. Marjan Stępowski. 20.00 — 20.30 Przerwa. 20.30 Koncert wieczorny — muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, p. Loda Rogińska (śpiew), Władysław Walter (recyt.) i Stan. Nawrocki (akomp.) W przerwie biuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim. 22.00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, PAT, sportowy, oraz nadprogram. 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci“ przyjmuje w czwartki i soboty od 7 — 8 (w redakcji „Robotnika“, Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

ŚMIERĆ SUŁTANA MAROKKA



MULEJ JUSSUF,
sułtan Marokka zmarł po długiej chorobie nerkowej. Samodzielnym władcą nigdy nie był, a wpływy jego zredukowały się niemal do zera z chwilą, gdy Francja przez swego gubernatora objęła oficjalnie protektorat nad Marokkiem.

ODCZYTY T. U. R.

25-go o godz. 7 wiecz. w Związku Prac. Kolejowych tow. W. Bruner wygłosi odczyt p. t.
„Rząd ludowy“ (przeźrocza).
Wstęp wolny dla wszystkich.

26-go o godz. 7 m. 30 w lokalu koła im. Misiołka T. U. R., ul. Dzielna 95, wygłosi ob. E. Zaleski odczyt p. t.
„Finlandja“ (przezrocza).
Wstęp wolny dla wszystkich.

26-go o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Wolskiej 44 wygłosi dr. Hertz odczyt p. t.
„Sztuka człowieka pierwotnego“ (przezrocza).
Wstęp wolny dla wszystkich.

HUMOR ZAGRANICZNY



NIEMOŻLIWE.
— Ale nikt w świecie mnie nie przekona, że i ja tak wyglądam...

ALEKSANDER SINIEGUB 25)

OBRONA PAŁACU ZIMOWEGO

I rychło junkrowie sami imają się dzieła dokończenia barykady i bardziej dogodnego przystosowania się do terenu na wypadek ewentualnej strzelaniny. Wyszukano obsługę do karabinów maszynowych i sekcyjni junkrowie zasięgnąwszy mojej rady określili pozycje dla tych karabinów. Chodziło teraz tylko o to, by je wydostać, a więc zostawiając jako mego zastępcę feldfebla Niemirowskiego pobiegłem w towarzystwie kilku junkrów do kozaków.

Przed pancerką natknąłem się na jakąś postać. Okazuje się, że jest to oficer - kobieta za nią rysują się jeszcze inne sylwetki. Pytam — o co chodzi.

Na barykadach niema nikogo, postanowiłem je obsadzić — po męsku odpowiada komendant kompanji szturmowej.

— Przepraszam. Omyłka, junkrowie szkoły chorążych Inżynieryjnych wojsk już obsadzili barykady. I jabym prosił pana o zajęcie raczej całego pierwszego piętra, ponieważ kozacy odchodzą.

— Wiem, lecz tam wystarczą inwalidzi. Lecz co to znaczy nareszcie, nie ufacie nam? — oburzyła się oficer-kobieta.

— Ależ nic podobnego, taki jest rozkaz Komendanta Obrony. Na miłość Boską, nie wprowadzajcie zamieszania — błagałem.

— No, cóż robić ponieważ barykady są obsadzone, wrócę na swoje miejsce. Kompanja w tył zwrot! — zakomenderowała.

Załatwiwszy nieporozumienie znowu ruszyłem z kopyta przez korytarz. Na korytarzu działo się coś niepojętego. Wrzawa. Przepychanie się kozaków, zbierających swe worki. Złe, zasępione twarze. Wszystko to szarpnęło nerwy i ja, skoczywszy na skrzynię, począłem błagać, przekonywać kozaków, by nie porzucali nas... Spodziewałem się, że patetycznemi słowami obudzę dawne tradycje wilków stepowych. W pierwszej chwili rzeczywiście jakgdyby się zawahali, lecz jakiś drab, przypominając odejście artyleryjskiego plutonu, zepsuł wszystko. Kozacy poczęli znów hałasować i zmierzać do wyjścia.

— Nic się nie da z nimi zrobić — przepchawszy się do mnie, przemówił poprzedni podchorąży. Gdyśmy tutaj szli, opowiadano nam bajeczki, że zastaniemy tu bez mała całe miasto ze świętemi obrazami, wszystkie szkoły wojskowe i artylerję, zaś naprawdę zobaczyliśmy żydów i baby, a i sam Rząd też nawpół z żydów się składa. Naród rosyjski jest tam — z Leninem. A was tu nawet Kiereński — bodajby się w nocy nie przyśnił — zostawił na koszu. Wolna wola kłaść głowę pod Ewangelję — wpadając w ton błazeński prawił podchorąży, wywołując chichoty otaczających kozaków.

Ta odpowiedź i śmiechy rozwścieczyły mię i sypnąłem na podchorążego gradem oskarżeń.

— Djabły z was, nie ludzie! A któż mi mówił na tem samem miejscu, że sami żydzi należą do szajki Lenina, zaś teraz i tu żydów widzicie. Tak żydzi, lecz są żydzi i żydzi — przypomniałem swych miłych, sympatycznych junkrów.

— Lecz, wy, wy sami czem jesteście?! Cieleta pokorne, dekowniki, tchórze podłe, kobiety i dzieci tu zostawiacie, a sami nogi za pas. Zobaczycie — tak was Pan Bóg ukarze, że wam życie zbrzydnie. Zdrajcy! — krzyczałem, nie panując już zgoła nad sobą.

I zdumiewająca rzecz! Podchorąży milczał ze spuszczoną głową, sapiąc tylko.

— Do djabła. Jakieś zaczarowane koło. Urodzić się i żyć po to, aby wymyślać w Pałacu Zimowym — zmroziła mię nagła myśl i odrazu straciwszy animusz, umilkłem również.

Zaś kozacy wychodzili, i było to dzikie, a przejmujące grozą.

— Tak Piłat umywał ręce — przemknęło niesłuszne porównanie i uniesiony wściekłym gniewem posłałem im epitet Kaina.

— „Stój! — opamiętałem się znowu. Niech ich djabli wezmą, niech się wynoszą, ale niech zostawią karabiny maszynowe“.

I już spokojniejszym tonem zwróciłem się do podchorążego.

— Niech was Bóg sądzi. Idźcie. Lecz zostawcie karabiny maszynowe, przecie my tu mamy tylko gołe ręce.

— Bierzcie — ponuro odrzekł podchorąży nie patrząc na mnie. Są tam, w kącie, w workach, machnął ręką, poczem wyciągając ją ku mnie, dodał. Dopomóż wam Bóg, a nam darujcie — i ciężko stuknąwszy stopą o podłogę, ruszył za idącymi wgłąb pierwszego piętra kozakami.

— Czekajcie, dokąd że oni idą?—ze zdumieniem powstrzymałem podchorążego. Dokąd i pan idzie? Przecie brama jest tam.

— Właśnie pogadajcie do głupich— znów brutalnie odpowiedział podchorąży. — Tam u bramy są junkrowie, a my przejdziemy przez rów Zimowy, obiecali, że nas przepuszczą.

— Kto obiecał? — spytałem zaskoczony.

— Żegnajcie — nie odpowiadając na pytanie i pośpieszając kroku, odszedł podchorąży.

— Aha, takie buty, tam jest wyjście. Obiecali im przejście — powtórzyłem słowa podchorążego. — Tak, tak, aniołku, jużeście w dobrej komitywie. No, cóż muru głową nie przebijesz.

— Słuchajcie, junkrze — czując się nowy przypływ energji, zwróciłem się do jednego z towarzyszących mi junkrów. — Ruszajcie w trop w trop za kozakami i zobaczcie kędy wyjdą, poczem wróćcie tu i czekajcie na mnie zameldowawszy poprzednio o tem wyjściu kapitanowi Galjewskiemu. Zrozumieliście?

— Tak jest, zrozumiałem!

— Pamiętajcie, że to jest rozkaz bojowy. Rozumiecie?

— Tak jest , rozumiem — lakonicznie odparł junkier.

— Więc idźcie; a wy panowie — zwróciłem się do pozostałych — bierzcie karabiny maszynowe i ciągnijcie je na barykady. Feldfebel wie, gdzie je postawić, a ja pobiegnę do Komendanta Obrony z meldunkiem.

Wpadłszy pod arkadę, zatrzymałem się. Gdzieś w pobliżu zaszczękały karabiny.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, zwyczajne gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika“. Warecka 7.